

Poważny sukces gen. Garcii Valino BARCELONA OPASANA WOJSKAMI POWSTANCZYMI. W Walencji głód.

SALAMANKA, 20. 1. — Komunikat kwatery głównej wojsk gen. Franco donosi, iż oddziały narodowe prowadziły dalej natarcie na wszystkich odcinkach frontu, posuwając się naprzód. Na odcinku północnym zajęto Tarroja, Gras, Lamorana, Cedo Prenansa, Trulls i Tudela. Na odcinku środkowym: Malgrat, Curills, Olujas, Veciana oraz szczyt Rocaplana. Obsadzić zdolno również odcinek szosy Tarroja-Calaf. Na odcinku południowym odniesiono również szereg sukcesów w postaci zajęcia miejscowości: Salami, Radona, Juncosa, Ardena, Bonastre Torredembarra.

Do niewoli wzięto 1485 jeńców. Natarcie na odcinku andaluzyjskim spowodowało wiele strat po stronie przeciwnika. Wzięto 428 jeńców.

RANNY DOWÓDCA.

SALAMANKA, 20. 1. — Potwierdza się wiadomość, że w czasie ostatnich walk jeden z dowódców korpusu legionistów został ranny w nogę odłamkiem granatu.

„KOMUNIKAT „RZĄDOWY“.

BARCELONA, 20. 1. — Komunikat wojsk barcelońskich oznajmia, iż wojska powstańcze rozpoczęły na nowo natarcie na odcinku Bellver, Segur, Argensola, Santacoluma i Radona, posuwając swe stanowiska o kilka kilometrów naprzód, oplatając to dużymi stratami. Według komunikatu, stracone zostały 4 samoloty powstańcze.

Na froncie estramadurskim wojska republikańskie utrzymały swe dotychczasowe pozycje.

ZAMKNIĘCIE „WORKA“.

LERIDA, 20. 1. — Jak podaje korespondent Havasa, dzień wczorajszy zaznaczył się poważnym posunięciem się naprzód kolumn gen. Garcii Valino, na odcinku środkowym, oraz pomyślnym wyzyskaniem kolumny, utworzonej onekdaj na odcinku południowym przez gen. Yague, na prawym brzegu rzeki Gaia. Kolumny gen. Valino posunęły się naprzód po osi linii kolejowej z

Cervera do Manresa. Zamknęły one worek na północ od drogi Lerida — Barcelona. Oddziały armii Maestrazg, minawszy Miranbell, znajdują się obecnie w odległości 26 km od Manresa. Na odcinku południowym nieprzyjacieli stawia opór, będzie musiał jednak ustąpić przed silnym naciskiem wojsk narodowych.

OCHOTNICY ODJEŻDŻAJĄ?

WALENCJA, 20. 1. — Wczoraj 2900 ochotników z brygad międzynarodowych wysiadło na statki, celem udania się do swych krajów. Repatriacja odbyła się w obecności pułkownika lotewskiego Jeske i jednego kapitana, członka komisji kontrolnej.

BERLIN, 20. 1. — Wedle sensacyjnego doniesienia specjalnego wysłannika „Völkischer Beobachter“, wczoraj minęła jeden z punktów granicznych w Pirenejach kolumna samochodów ciężarowych, wioząca „skarby Barcelony“ do Paryża. Na skarb ten składa się: złoto, dewizy, papiery wartościowe, srebro, platyna, drogie kamienie. Waga transportu wynosi łącznie 73 000 kg, wartość zaś przenosi kwotę 36.865 milionów franków.

Ostatnie sukcesy ofensywy gen. Franco zmusiły czerwonych władców Barcelony do wywiezienia złota w „bezpieczniejsze“ miejsce. Niektóre dzienniki francuskie domagają się od rządu, aby położył areszt na skarbie Barcelony i ustanowił nad nim sądowego kuratora.

COMPANYS RADZI UCIEKAĆ.

PARYŻ, 20. 1. — Pierścień wojsk na-

Obiad na cześć min. Ciano Koncert chórów ludowych

BIAŁOGRÓD, 20. 1. — Premier Stojadynowicz wydat wczoraj na zanku obiad na cześć min. Ciano i jego żony. W czasie obiadu zebrał się przed zamkiem tłum okolicznych wieśniaków, którzy odśpiewali szereg pieśni ludowych i wykonali tańce. Goście włoscy, zmuszeni wiatami tłumów, wyszli przed zamek z zainteresowaniem przysłuchując się pieśniom wieśniaków.

rodowych coraz bardziej zaciska się w okół Barcelony.

Akcja na wybrzeżu jest wspierana ogniem powstańczych krążowników.

Czerwony prezydent Companys miał namawiać zgromadzonych na naradzie ministrów, do poddania Barcelony i wycofania wszystkich sił do Walencji i Nowej Kastylii.

Z Walencji odpłynęła do Marsylii grupa obywateli angielskich na pokładzie krążownika „Devonshire“, w Walencji bowiem panuje głód.

Jubileusz 30-lecia pracy naukowej Ministra Świętosławskiego.



Wczoraj nauka polska święciła jubileusz 30-lecia pracy naukowej prof. Wojciecha Świętosławskiego, ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, profesora Politechniki Warszawskiej i znakomitego fizyko-chemika. Uroczystość jubileuszowa odbyła się na Zamku królewskim w Warszawie pod protektorem Prezydenta R.P. Na zdjęciu — podobizna Jubilata.

Minister Beck nie spotka się z Litwinowem

PARYŻ, 20. 1. — Z Moskwy donoszą, że ambasador Rzeczypospolitej w Moskwie Grzybowski, odbył dłuższą rozmowę z komisarzem spraw zagranicznych, Litwinowem, w czasie której omówiono wyniki rozmowy berchtesgadeńskiej oraz trzecie wizyty Ribbentropa w Warszawie. Kwestia spotkania min. Becka z Litwinowem została rozstrzygnięta w sensie negatywnym, ze względu na to, że Litwinow nie wyjeżdża z Moskwy.

30 b. m. spodziewane posiedzenie Reichstagu z mową kanclerza Hitlera o polityce wewnętrznej i zagranicznej Zdementowane pogłoski o zmianach na wysokich stanowiskach Rzeszy

BERLIN, 20. 1. — W związku ze zbliżającą się datą 30 stycznia, rocznicą objęcia władzy przez partię narodowo-socjalistyczną, krąży w pewnych kołach Berlina najrozmaitsze pogłoski na temat zamierzanych rzekomo zmian personalnych na wysokich stanowiskach Rzeszy. Podsekretarz stanu w min. propagandy i szef prasowy Rzeszy dr. Dietrich zaprzeczył tym pogłoskom, jako pozbawionym podstaw.

Przypuszczać można, iż — podobnie jak w latach ubiegłych — 30 stycznia odbędzie się posiedzenie Reichstagu, przy czym utartym zwyczajem wygłosiłby przy tej okazji przemówienie kanclerza Hitlera. W kołach politycznych przypuszczają, że przemówienie to obejmie zagadnienia zarówno z dziedziny polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej.

URZĘDOWE ZAPRZECZENIE.

BERLIN, 20. 1. — Niemieckie biuro informacyjne komunikuje, iż rozpowszechniane przez prasę zagraniczną wiadomości o zmianach, mających wkrótce nastąpić w obsadzie najwyższych urzędów Rzeszy zostały zdementowane przez szefa prasę rządową Rzeszy. Podobne wiadomości i kombinacje — jak komunikuje niemieckie biuro informacyjne, są w zupełności nieprawdziwe i pozbawione wszelkich podstaw.

Wybór p. Starzyńskiego na prezydenta Warszawy zapewniony Solidarne działanie ugrupowań narodowych O. Z. N. otrzyma 3 ławników, O. N. R. i Stron. Nar. — 2 ławników

WARSZAWA 20. 1. (tel. wł.) W ostatnich literalnie chwilach wyjaśniło się, że wybór p. Stefana Starzyńskiego na prezydenta m. Warszawy został zapewniony. Kandydatura jego otrzymała absolutną większość zaraz na pierwszym posiedzeniu nowej stołecznej rady miejskiej.

Popierają ją będą: Ozon (40 gł.) O.N.R. (5 gł.) i Str. N. (8 gł.), czyli minimum otrzymania 53 głosy, tj. o 2 głosy ponad wymagającą absolutną większość która wynosi 51 głosów. W konsekwencji tego stanu rzeczy na 9 ławników w zarządzie miejskim stołnicy

otrzymają: Ozon — 3, Str. N. — 1 i O.N.R. 1 ławnika. Ze względu na zasadniczy stosunek warszawski w radzie miejskiej — nie może pertraktować z PPS, gdyż tenże trzyma z Bundem i żydami.

Rozstrzygnięcie w sprawie ordynacji wyborczej nie jest jeszcze bliskie

WARSZAWA, 20. 1. — Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że sprawa projektów nowej ordynacji wyborczej do parlamentu nie jest wcale przesądzona. Znajdują się one na warsztacie pracy. Którego z projektów ostatecznie zostanie wniesiony do łaski marszałkowskiej oraz kiedy to nastąpi, jest uzależnione od tego, jak szybko oraz w jakich rozmiarach i formach nastąpi konsolidacja społeczeństwa odnośnie zjednoczenia.

Nowa ordynacja wyborcza, zdaniem tych kół, winna się już opierać na mocnych

podstawach dużego obozu politycznego polskiego. I dlatego wszystkie stronnictwa polityczne muszą zająć wyraźne stanowisko do tego zagadnienia.

A ponieważ ścierają się jeszcze zapartywania — jaką ostateczną formę ma przyjąć samo zjednoczenie — moment decyzji w sprawie ordynacji wyborczej nie zdaje się być zbyt bliski. Niemniej jednak wiele zależy od stanowiska i decyzji z jednej strony O.Z.N., a z drugiej strony polskich stronnictw opozycyjnych.

HARCERZE - NIEPODLEGŁOŚCIOWCY u Prezydenta RP.



Prezydent R.P. przyjął wczoraj na audiencji na Zamku Królewskim w Warszawie komisję główną Harcerzy — b. uczestników walk o niepodległość, która wręczyła Mu pamiątkową odznakę honorową. Na zdjęciu Prezydent R.P. w otoczeniu członków komisji: prezesa N.T.A. dr. Helczyńskiego, ppłk. dypl. inż. Bagńskiego, p. Marij Wołcawskiej oraz p.p. Rudnickiego i Olewińskiego.

ZŁOTE UŚMIECHY FORTUNY.

Pełna tabela wygranych 43-oj Loterii Państwowej.

CIĄNIENIE PIERWSZE

5.000 zł — 31298
25.000 zł — 129629
15.000 zł — 27123
10.000 zł — 9126
5.000 zł — 78.480
2.000 zł — 1855 4091 14356 20440
36196 45118 56659 84270 89088 90402
131792 132106 136302
1.000 zł — 1205 1649 3606 17445
37840 58188 60891 62414 66289 685399
76808 81785 86098 94282 96011 99714
104895 106640 106919 109718 121678
125348 128075 153869 157296

WYGRANE PO ZŁ. 250

STAWKI

238 396 40 535 748 830 73 1038 138 282 681
846 945 271 125 70 618 924 67 3102 268 454 86
69 691 778 878 914 31 77 432 590 651 690 818
959 778 878 914 31 77 432 590 651 690 818
959 778 878 914 31 77 432 590 651 690 818
125 26 278 325 69 499 52 595 610 710 808 36 68
78 811 417 11 275 93 95 313 565 601 704 93 733
9037 92 357 343 67 433 704 42 937 45 516
30267 81 510 82 70 710 36 847 11447 406 516
683 157 847 67 48 12018 58 116 514 28 534 42
629 308 41 905 43 1303 317 73 418 91 616 766
850 918 14009 21 105 17 84 334 400 23 691 817
942 49 15 114 91 790 805 912 16056 103 27 43
289 44 58 601 59 581 17024 39 108 252 70 2 3
317 476 96 551 66 66 918 18067 92 294 383 454
538 54 611 27 83 816 99 934 54 74 19137 332 459
518 708 25 81 901

2003 82 115 259 98 501 665 723 46 874 89
21066 89 275 83 618 956 2016 85 319 419 76 94
647 48 72 767 872 926 44 83 2186 217 27 97 326
402 504 71 616 69 702 83 879 24017 135 220 373
461 6 89 561 611 15 791 98 917 31 25 2012 60
109 43 61 74 302 62 84 90 413 598 632 890 79
26126 209 377 59 750 800 10 26363 421 71 793
95 801 93 926 28014 53 188 94 206 301 59 415 75
618 66 723 64 29035 70 73 247 347 83 92 419 9
603 713 23 2 816 82 970 93
30127 63 301 416 764 818 79 928 31083 115
219 532 633 725 31 846 75 919 58 91 32111
315 552 640 57 629 913 39 33016 133 323 83
594 602 716 62 95 895 44131 275 399 600 512
15 44 961 725 907 76 35172 389 501 36 90 618
39 701 29 811 15 32 60 36019 46 179 82 273 79
482 592 603 777 915 37030 359 466 568 660 96
882 909 49 82 30017 106 26 226 61 311 433 48 519
655 664 880 964
40299 101 262 425 518 77 612 919 61 1024 150
78 201 71 341 61 74 413 29 99 535 42 90 657 84
879 42333 632 740 52 63 826 43 34 87 903 97
43020 74 159 257 301 523 625 774 97088 44095
90 951 101 249 382 400 517 82 626 68 729 926 33
45036 101 93 99 266 312 468 806 61 628 750
819 983 3066 83 311 484 596 636 65 719 906
47107 73 800 317 109 33 74 511 93 91 707 78
804 901 80 48092 29 62 714 821 63 905 90 48
49152 265 405 98 588 51 35 608 72 812 24 917 53
50008 10 108 37 78 457 65 41 55 652 959 73
76 51048 118 876 407 606 764 877 907 61 52034
114 97 249 568 711 66 962 69 53106 24 44 198
314 19 448 49 58 555 621 37 64 926 60 76 54006
300 36 54 807 89 267 713 32 844 963 55133 255
511 31 97 754 878 96 522 50013 313 33 412 680
57019 253 399 43 620 745 80622 255 363 618 24
38 704 933 50010 17 74 266 321 25 66 99 425 42
511 658 885 97 97 953
60067 107 256 72 367 89 463 558 842 96 962
75 61051 159 305 55 84 408 510 620 57 758 881
971 90 91 62056 137 241 416 87 581 92 602 82
703 16 843 60109 49 94 139 48 125 345 410 17
580 611 18 888 961 70 84 60101 44 100 63 260
307 465 544 800 945 65106 25 230 27 345 410 47
509 47 635 761 816 65 958 70 66140 248 394 406
98 749 66 887 61 909 85 98 67013 543 692 701
953 68039 40 160 202 80 323 90 470 661 781
69112 39 358 84 594 98 607 90 731 68 807 31
901 32
7008 205 14 328 74 436 500 636 47 788 557
986 95 71061 232 321 78 87 432 551 673 760 65
814 2109 235 391 428 76 510 635 55 973 73030
241 233 74 438 729 36 434 61 63 74012 24 111 52
243 53 317 414 519 610 8 830 95 90 75009 71
303 6 7 79 78 551 717 816 91 957 79046 72 215
82 460 58 58 527 802 98 906 77000 209 391
514 32 40 707 58 41 78025 529 67 611 25 72
79 90 97 743 966 79065 110 563 678 706 11 909
74

80077 173 200 84 492 529 54 75 695 820 84
928 71187 94 248 55 307 448 82 508 26 723 954
57 91 82016 120 245 50 70 482 655 99 702 81 818
46 83095 97 193 382 474 503 709 14 834 84301
22 61 441 43 47 81 506 81 58016 164 263 300 495
758 874 36484 519 36 58 68 91 693 77003 305 82
86 436 837 792 933 88552 89 275 506 668 2 75
926
90093 530 747 820 91381 513 889 901 61 81 92
92098 122 70 219 61 390 419 55 622 97 93699
63 71 155 25 808 30 44 965 77 86 94071 139 525 650
64 780 818 27 795 95240 81 84 354 689 7772 873
96062 356 90 810 97032 110 230 89 324 71 881
98190 370 448 759 82 90005 27 91 107 45 61 275
314 445 93 670 54 616 65 83 811 968 91 97
100000 54 90 133 43 43 283 376 566 91 602
803 21 972 101342 425 1 60 581 655 78 583 80
918 45 101049 442 402 541 62 91 630 81 727 827
73 956 68 103104 342 402 541 62 91 630 81 727
827 73 956 68 103104 342 402 541 62 91 630 81 727
962 104026 53 63 181 314 413 95 535 73 816
105002 8 52 148 258 335 79 497 707 42 805 921
106056 124 38 7474 88 606 801 921 107187 92
374 519 681 106061 129 238 334 90 419 545 47
801 55 958 67 80 100174 293 1 65 68 515 73
801 55 958 67 80 100174 293 1 65 68 515 73
616 64 713 9783

110063 120 42 90 251 61 747 64 735 909 70
111043 111 41 290 74 326 648 714 60 79 854
73 74 111043 61 112198 202 67 304 76 478 80
691 924 110673 87 108 437 72 517 784 838 40
986 114128 97 111067 703 86 861 961 79
53529 79 671 829 904 94 116052 116 247 75
514 827 783 1 40 426 667 827 6
904 39 110004 1 110673 205 315 560 84 603
57 809 38 916 51 110673 251 62 805 523 32 34
34 728 63 84 912 68
120032 200 412 25 543 30 615 936 76 599
111990 369 545 93 90 631 44 810 912 89 122013
18 134 329 462 63 9 84 54 95 720 808 994
123101 31 317 505 614 15 47 841 957 123025
48 51 295 490 50 67 125007 68 94 227 328 853
432 524 717 37 90 5 7 7 842 91 581 127107
54 295 19 296 898 128057 61 566 83 615 31 52
820 25 84 962 98 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31 32 33 34 35 36 37 38 39 40 41 42 43 44 45 46 47 48 49 50 51 52 53 54 55 56 57 58 59 60 61 62 63 64 65 66 67 68 69 70 71 72 73 74 75 76 77 78 79 80 81 82 83 84 85 86 87 88 89 90 91 92 93 94 95 96 97 98 99 100

110063 120 42 90 251 61 747 64 735 909 70
111043 111 41 290 74 326 648 714 60 79 854
73 74 111043 61 112198 202 67 304 76 478 80
691 924 110673 87 108 437 72 517 784 838 40
986 114128 97 111067 703 86 861 961 79
53529 79 671 829 904 94 116052 116 247 75
514 827 783 1 40 426 667 827 6
904 39 110004 1 110673 205 315 560 84 603
57 809 38 916 51 110673 251 62 805 523 32 34
34 728 63 84 912 68
120032 200 412 25 543 30 615 936 76 599
111990 369 545 93 90 631 44 810 912 89 122013
18 134 329 462 63 9 84 54 95 720 808 994
123101 31 317 505 614 15 47 841 957 123025
48 51 295 490 50 67 125007 68 94 227 328 853
432 524 717 37 90 5 7 7 842 91 581 127107
54 295 19 296 898 128057 61 566 83 615 31 52
820 25 84 962 98 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31 32 33 34 35 36 37 38 39 40 41 42 43 44 45 46 47 48 49 50 51 52 53 54 55 56 57 58 59 60 61 62 63 64 65 66 67 68 69 70 71 72 73 74 75 76 77 78 79 80 81 82 83 84 85 86 87 88 89 90 91 92 93 94 95 96 97 98 99 100

110063 120 42 90 251 61 747 64 735 909 70
111043 111 41 290 74 326 648 714 60 79 854
73 74 111043 61 112198 202 67 304 76 478 80
691 924 110673 87 108 437 72 517 784 838 40
986 114128 97 111067 703 86 861 961 79
53529 79 671 829 904 94 116052 116 247 75
514 827 783 1 40 426 667 827 6
904 39 110004 1 110673 205 315 560 84 603
57 809 38 916 51 110673 251 62 805 523 32 34
34 728 63 84 912 68
120032 200 412 25 543 30 615 936 76 599
111990 369 545 93 90 631 44 810 912 89 122013
18 134 329 462 63 9 84 54 95 720 808 994
123101 31 317 505 614 15 47 841 957 123025
48 51 295 490 50 67 125007 68 94 227 328 853
432 524 717 37 90 5 7 7 842 91 581 127107
54 295 19 296 898 128057 61 566 83 615 31 52
820 25 84 962 98 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31 32 33 34 35 36 37 38 39 40 41 42 43 44 45 46 47 48 49 50 51 52 53 54 55 56 57 58 59 60 61 62 63 64 65 66 67 68 69 70 71 72 73 74 75 76 77 78 79 80 81 82 83 84 85 86 87 88 89 90 91 92 93 94 95 96 97 98 99 100

110063 120 42 90 251 61 747 64 735 909 70
111043 111 41 290 74 326 648 714 60 79 854
73 74 111043 61 112198 202 67 304 76 478 80
691 924 110673 87 108 437 72 517 784 838 40
986 114128 97 111067 703 86 861 961 79
53529 79 671 829 904 94 116052 116 247 75
514 827 783 1 40 426 667 827 6
904 39 110004 1 110673 205 315 560 84 603
57 809 38 916 51 110673 251 62 805 523 32 34
34 728 63 84 912 68
120032 200 412 25 543 30 615 936 76 599
111990 369 545 93 90 631 44 810 912 89 122013
18 134 329 462 63 9 84 54 95 720 808 994
123101 31 317 505 614 15 47 841 957 123025
48 51 295 490 50 67 125007 68 94 227 328 853
432 524 717 37 90 5 7 7 842 91 581 127107
54 295 19 296 898 128057 61 566 83 615 31 52
820 25 84 962 98 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31 32 33 34 35 36 37 38 39 40 41 42 43 44 45 46 47 48 49 50 51 52 53 54 55 56 57 58 59 60 61 62 63 64 65 66 67 68 69 70 71 72 73 74 75 76 77 78 79 80 81 82 83 84 85 86 87 88 89 90 91 92 93 94 95 96 97 98 99 100

110063 120 42 90 251 61 747 64 735 909 70
111043 111 41 290 74 326 648 714 60 79 854
73 74 111043 61 112198 202 67 304 76 478 80
691 924 110673 87 108 437 72 517 784 838 40
986 114128 97 111067 703 86 861 961 79
53529 79 671 829 904 94 116052 116 247 75
514 827 783 1 40 426 667 827 6
904 39 110004 1 110673 205 315 560 84 603
57 809 38 916 51 110673 251 62 805 523 32 34
34 728 63 84 912 68
120032 200 412 25 543 30 615 936 76 599
111990 369 545 93 90 631 44 810 912 89 122013
18 134 329 462 63 9 84 54 95 720 808 994
123101 31 317 505 614 15 47 841 957 123025
48 51 295 490 50 67 125007 68 94 227 328 853
432 524 717 37 90 5 7 7 842 91 581 127107
54 295 19 296 898 128057 61 566 83 615 31 52
820 25 84 962 98 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31 32 33 34 35 36 37 38 39 40 41 42 43 44 45 46 47 48 49 50 51 52 53 54 55 56 57 58 59 60 61 62 63 64 65 66 67 68 69 70 71 72 73 74 75 76 77 78 79 80 81 82 83 84 85 86 87 88 89 90 91 92 93 94 95 96 97 98 99 100

110063 120 42 90 251 61 747 64 735 909 70
111043 111 41 290 74 326 648 714 60 79 854
73 74 111043 61 112198 202 67 304 76 478 80
691 924 110673 87 108 437 72 517 784 838 40
986 114128 97 111067 703 86 861 961 79
53529 79 671 829 904 94 116052 116 247 75
514 827 783 1 40 426 667 827 6
904 39 110004 1 110673 205 315 560 84 603
57 809 38 916 51 110673 251 62 805 523 32 34
34 728 63 84 912 68
120032 200 412 25 543 30 615 936 76 599
111990 369 545 93 90 631 44 810 912 89 122013
18 134 329 462 63 9 84 54 95 720 808 994
123101 31 317 505 614 15 47 841 957 123025
48 51 295 490 50 67 125007 68 94 227 328 853
432 524 717 37 90 5 7 7 842 91 581 127107
54 295 19 296 898 128057 61 566 83 615 31 52
820 25 84 962 98 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31 32 33 34 35 36 37 38 39 40 41 42 43 44 45 46 47 48 49 50 51 52 53 54 55 56 57 58 59 60 61 62 63 64 65 66 67 68 69 70 71 72 73 74 75 76 77 78 79 80 81 82 83 84 85 86 87 88 89 90 91 92 93 94 95 96 97 98 99 100

110063 120 42 90 251 61 747 64 735 909 70
111043 111 41 290 74 326 648 714 60 79 854
73 74 111043 61 112198 202 67 304 76 478 80
691 924 110673 87 108 437 72 517 784 838 40
986 114128 97 111067 703 86 861 961 79
53529 79 671 829 904 94 116052 116 247 75
514 827 783 1 40 426 667 827 6
904 39 110004 1 110673 205 315 560 84 603
57 809 38 916 51 110673 251 62 805 523 32 34
34 728 63 84 912 68
120032 200 412 25 543 30 615 936 76 599
111990 369 545 93 90 631 44 810 912 89 122013
18 134 329 462 63 9 84 54 95 720 808 994
123101 31 317 505 614 15 47 841 957 123025
48 51 295 490 50 67 125007 68 94 227 328 853
432 524 717 37 90 5 7 7 842 91 581 127107
54 295 19 296 898 128057 61 566 83 615 31 52
820 25 84 962 98 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31 32 33 34 35 36 37 38 39 40 41 42 43 44 45 46 47 48 49

W szkołach francuskich zabrania się dzieciom polskim rozmawiać w języku ojczystym.

Akcja wynaradawiania młodzieży emigranckiej.

Paryż, w styczniu.

Okres, kiedy starsza emigracja polska ustąpi miejsca nowemu pokoleniu urodzonemu we Francji, zbliża się nieuchronnie.

Zdają sobie z tego sprawę urzędy polskie i działacze społeczni. Młodzież polska urodzona we Francji, staje się automatycznie nie obywatelami francuskimi. Prawnie może decydować o tym dopiero w dwudziestym pierwszym roku życia, jednak rzeczywistość omija wielokrotnie srogą napozór literę prawa.

Młodzieży polskiej grozi wynaradowienie, jeśli zorganizowana emigracja polska nie znajdzie odpowiednich środków, za pomocą których młodzież tę można byłoby utrzymać przy polskości.

Są nauczycielstwo, czy szkoły polskie nie tu nie pomagają. Podobnie nie pomoże samoczynna akcja niektórych jednostek, czy organizacji, pomoże tylko wspólny, jednolity front całego uświadomionego społeczeństwa.

Już dzisiaj możemy zaobserwować fakty, które świadczą, że propaganda wynaradawiania młodzieży polskiej jest prowadzona przez francuskie czynniki stale i systematycznie. Młodzieży naszej daje się wszelkie ułatwienia w organizacjach młodzieżowych francuskich, aby jak najszybciej zapomnieli języka ojczystego i zerwali związek ze środowiskiem polskim.

We francuskich szkołach kopalniach gdzie nauka języka polskiego odbywa się w ramach programu nauczania, nauczycielem polskim zebrania się dostępu do trzech najwyższych klas, w których znajduje się lepiej wyrobiony element dzieci polskich, motywując to tym, że dzieci polskie przed otrzymaniem certyfikatu muszą objąć całokształt przewidzianą francuskim programem nauczania, w czym im nauka języka polskiego rzekomo przeszkadza.

Nauczycielstwo polskie skarży się na zjazdach i konferencjach, że francuskie władze szkolne, mimo wszelkich obiecanek, stosują wobec nich wszelkie środki rygorystyczne. I tak: każdy nauczyciel, czy nauczycielka polska udzielająca lekcji języka polskiego we Francji musi posiadać t. zw. autorisation, czyli upoważnienie ministerstwa oświaty.

Otóż bywa często, że nauczyciel przeniesiony z jednej szkoły do drugiej (nawet

tego samego departamentu) obowiązany jest składać natychmiast podanie wraz z odpisami świadectw, by uzyskać po raz drugi to pozwolenie. Ale często gorliwość, czynników francuskich przekracza i tę granicę. Bywa, że w szkole następuje, z tej czy innej przyczyny, zmiana na stanowisku dyrektora i nowy dyrektor unieważnia dotychczas posiadane „autorisation” i żąda nowego.

W wielu szkołach dzieciom polskim zabrania się używać języka ojczystego, nawet w czasie przerw lekcyjnych.

Młodzież naszą przyciąga się wszelkimi środkami, by tylko ją zachęcić do przebywania w otoczeniu francuskim.

Rodzice często nie dbają o te sprawy, lekceważąc je sobie; niektórzy są nawet dumni, że ich syn, czy córka rozmawia stale po francusku i cieszy się zaufaniem i poparciem u przełożonych.

Z racji dorywczych korzyści kwestia przeciwdziałania się wynaradowieniu młodzieży zeszła na plan dalszy.

Wiele młodzieży, szczególnie tej, która nie należała i nie należy do polskich organizacji, w tej chwili widzimy już zupełnie sfrancuziałą, nieumiejącą często nawet słowa po polsku.

Jeżeli rodzice wychowują dzieci swoje w przywiązaniu do mowy i obyczajów rodzinnych, to dziecko nigdy tego nie zapomni. Zawsze przypomni sobie matczyne nauki.

Tu nie gra roli sprawa przyjęcia tego, czy innego obywatelstwa. Można stać się na przykład naturalizowanym Francuzem, a przecież nie zrywać łączności z krajem ojczystym. Przyjęcie innego obywatelstwa nie stanowi wyrzeczenia się polskości, bynajmniej nie przynosi ujmy Polakowi, jeżeli z serca swego nie wyrwie tej miłości do Ojczyzny, jaką wysłał w niemożliwość z mlekiem z piersi matki.

Ale dobrowolne zaprzaczenie polskości, tłumienie w zarodku wszelkich uczuć, jakie płyną ku Polsce, budzenie nie-

chęci do kraju ojczystego — to jest zdrada, która jak przekleństwo ciąży kiedyś niechybnie i na dzieciach i na rodzicach którzy się do tego przyczynili.

Nie lekceważmy, ani nie umniejszajmy roli rodziców w wychowaniu swoich dzieci — szczególnie na obczyźnie.

Polacy z Westfalii są tego wymownym przykładem.

I dlatego ogólne uświadczenie wychodźstwa polskiego we Francji, oraz inne, nie mniej konieczne środki, które są w ręku urzędów polskich, powinny jak najszybciej zapobiec wynaradawianiu, a z drugiej strony przyczynić się do wzmożenia czujności wśród dorosłego społeczeństwa emigracyjnego na sprawę należytego pogłębienia uczuć do Polski i na gruntownym poznaniu mowy ojczystej jej obywateli.

J. M.

Przy sportie zimowym nieodzowny



Dra Lustra
Krem ULTRASOL

Polonia Zagraniczna —

to żywa propaganda naszych spraw politycznych i gospodarczych

Potworne odkrycie chłopca z apteki. Krew na otwartej książce.

Przy ulicy Gutenberg w Nicei, zamieszkiwało od dłuższego czasu małżeństwo włoskie Defilippi. Mąż z zawodu murarz, liczył lat 36, żona jego Maria 40. Nikt z sąsiadów nie zauważył krwawej tragedii w domu Defilippi, dopiero przypadek odkrył zbrodnię.

Jean Rossi, lat 16, chłopiec do posyłek z pobliskiej apteki, przyniósł zamówienie do jednego ze współlokatorów Defilippi. Nie zastawszy go w domu, chłopiec poczuł się przechadzać po korytarzu i zobaczywszy uchylone drzwi do pokoju murarza, postanowił zostawić u niego paczkę, gdyż czas mu się dłużył na oczekiwaniu.

Zapukawszy, nie otrzymał odpowiedzi, wobec czego uchylił lepij drzwi i znalazł się w maleńkiej kuchence, gdzie oczom przerażonego chłopca przedstawił się okropny widok. Na ziemi leżał trup kobiety z roztrzaskaną głową, w kałuży skrzepniętej krwi. Obok zabitej leżał trup jej męża zabitego w podobny sposób. Chłopiec wzdricząc to uciekł do apteki. Opowiedział o makabrycznym odkryciu w domu murarza aptekarzowi, zaprowadził żandarmerów na miejsce zbrodni. Znalazona w korytarzu paczka, upuszczona przez chłopca, świadczyła o jego przerażeniu. Zawezwany lekarz stwierdził, że zbrodnia została popełniona dzień przed tym. Krew ofiar be-

stalskiego mordu, przeciekła przez sufit i nim skrzepła ostatecznie, sączyła się kropkami wprost na otwartą książkę, którą lokator mieszkania nieszczęśliwego, zostawił otwartą na stole.

W mieszkaniu zamordowanych małżonków znaleziono na stole trzy szklanki z nie dopitym winem. Widocznie zbrodniarz był znajomym swych ofiar. Rany na głowach zostały zadane dużym młotkiem murarskim. Po zbrodni, złośliwiec, przeszedł wszystkie szuflady, zabierając oszczędności, co wskazywałoby, że zbrodniarz chciał swój czyn upozorować rabunkiem. Ciało zabitej kobiety znaleziono do połowy spalone. Obok znajdowała się butelka po benzyne, którą oblał jej suknie, by spowodować pożar mieszkania.

Ponura ta zbrodnia, dokonana na spokojnym, robotniczym małżeństwie, wywołała przynęcające wrażenie na miejscowej ludności.

GRYPA?



TABLETKI
ASPIRIN

Nowojorskie drapacze w chmurach.



Originalne zdjęcie z samolotu nowojorskiej dzielnicy centralnej, której gmachy sięgają dosłownie nisko opuszczonych chmur.

Maria Szelechow

Pierścień GRZECU

Powieść 30

Kosium k-pielowy bez „ramięczek”



Na plażach Florydy przyjął się nowy kostium kąpielowy bez „ramięczek”

Małeńki Dima był słabowitym dzieckiem, prawie bezustannie śpiącym w zhytkownej kołysce. Wziąwszy go na ręce po raz pierwszy, Lucja poczuła tliłość i współczucie do tego bezradnego maleństwa, mało podobnego do swego wspaniałego ojca.

Od hrabiny dowiedziała się, że matka Dimy bardzo chorowała po porodzie i lekarze wysłali ją najpierw do Meranu, a potem na Capri dla poratowania zdrowia.

Biedna Zoja już kilka miesięcy nie widziała syna i strasznie do niego tęskni. Ale co robić? Przede wszystkim musi być zdrowa, a potem myśleć o obowiązkach matki. Takie to jest delikatne i słodkie stworzenie, trzeba ją bardzo oszczędzać. Kocha malca nieprzemyślnie i każde jego nawet lekkie niedomaganie doprowadza ją do rozpacz. A Dimeczka, jak pani widzi, jest niestety tak wątłym dzieckiem. Zupenie inny był Igor. Ale co robić? Bóg da, poprawi się...

— A ojciec czy też tak kocha syna?

Hrabina uśmiechnęła się:

— Igor ubóstwia syna. Nigdy nie przypuszczałam, że będzie tak dobrym i troskliwym ojcem. Zresztą mały jest tak do niego podobny, a Igor marzył o następcy rod... Szkoła tylko, że Zoja prawdopodobnie nie będzie mogła mieć więcej dzieci...

Lucja lekko zbladła. Wgłę będzie go często widywała. Musi panować nad sobą i zachować zimną krew.

Kiedy hrabina wyszła z pokoju, odczuliła z ulgą w głębi sumienia czuła się trochę winną w stosunku do tej spokojnej i szlachetnej kobiety, która odniosła się do niej z całym zaufaniem, a ona wkradła się do tego domu z myślą, by zbliżyć się do jej syna i skłonić jego serce dla małego Rudi.

Popłynęły spokojne dni w domu Bagreckich. Przyzwyczyla się do życia wśród serdecznych ludzi, odnawiających się do niej z sympatią i zaufaniem. Tylko Igora nie widywała, gdyż bawił w jednym ze swych podmoskiewskich majątków.

Pewnego wieczoru była sama z Dimą. Hrabina bawiła na wizycie, a służba znajdowała się na dole. Spiewając małemu kodysanskę, chodziła z nim po pokoju, przysiadając się z troską bladej, delikatnej twarzyczce chłopczyka, gdy raptiem namięta melodia doleciała do niej z dala...

Zadrżała... Poznała od razu tę melodię... Ileż razy słyszała ją w wykonaniu Dagny... Palące pragnienie zobaczenia grającego ogarnęło Lucję. Wiedziała, że fortepian znajduje się na dole, w sali koncertowej. Nie zasta-

nawiając się długo, z Dimą na rękach, zeszła na dół po słabo oświetlonych bocznych kandelabrami schodach. Minęła hall i zbliżyła się do półprzymkniętych drzwi sali koncertowej. Panował tam półmrok. Delikatne światło padało na klawiaturę i grającego...

Poznała go od razu... Jakże mocno biło jej serce... Oczy z chciwością wpiły się w twarz młodego mężczyzny — był zupełnie zmieniony. Głęboką melancholią tęgnęło od niego. Oczy śledziły ruchy rąk, błądzących po klawiszach, zmarszczka przecięła czoło. Wydawało się, że był pogrążony we wspomnienia, związane prawdopodobnie z płynącą spod palców melodią.

Do czego tęskni, posiadając wszystko? Może do swej młodej chorowitej żony? Dlaczego więc nie jedzie do niej? Nie widział jej przecież od paru miesięcy... Dziwna miłość... A może... może jest zakochany bez wzajemności... i tęskni... i marzy?

Lucja drżała z emocji.

— Melodia Dagny... co za skojarzenie... Kochała go... Boże Wielki... A teraz jej cudne białe ciało leży na dnie Renu, a srebrne warkocze zamiatają rzeczny piasek...

Grający podniósł oczy... Lucja wyczuła w nich gorącą miłosną tęsknotę. Tak... On beznadziejnie kocha kogoś... Ale kogo?

Nerwy jej drżały jak struny. Czuliła, że odgadnie prawdę, że wśród tajemniczej ciszy wielkiej ciemnej sali zadźwięczy pod akordy „Pieśni hinduskiej” zaczarowane imię tej, przy której były w tej chwili jego myśli...

Była to chwila cudowna i straszna, chwila, w której dusza jej odgadła prawdę: wiedziała nieomylnie, do kogo ten dumny mężczyzna tęsknił beznadziejnie i kogo wzywał przy dźwiękach fascynującej pieśni...

Miała wrażenie, że nie wytrzyma i krzyknie głośno, triumfując:

— Jesteś pomszczona, najdroższa moja... On cie kocha...

Wierzyła, że krzyk jej duszy doleci do dalekiej krainy wiecznego snu i radosną nowiną zbudzi uśpioną...

Z trudem panując nad sobą, zdławiwszy pokusę, na palcach odeszła od drzwi. Wróciła do dzieciennego pokoju, wołyła do kołyski śpiącego Dimę.

W kącie przed obrazem Matki Bożej rosyjskiej zwyciężając palila się czerwonym płomykiem mała lampka.

Lucja w dziękczynnej modlitwie rzuciła się na kolana. Była do głębi wzruszona i szczęśliwa. Dagny był pomszczona, Igor kochał ją... a o ile kocha ją, to poko-

Na drugi dzień Igor, obłożony zabawkami, przyszedł odwiedzić syna. Zbliżył się do kołyski, gdzie siedział jego spadkobierca, bladeńki i cichy.

— Dzień dobry, Dimuś, jak się masz, mój maleńki. Przyniosłem ci zabawki. Popatrz, jakie ładne.

Wysypał prezenty na błękitną kolderkę. Ileż ich było: pluszowy zając z wielkimi uszami, brązowy aksaminowy Miś, gumowe laleczki, jaskrawy pajac i olbrzymi bęben.

Ojcowski uśmiech rozjaśnił jego twarz. Rączki dziecka bezzadnie ślizgały się po zabawkach, a oczy ojca z miłością spoglądały na dziecko, które z biegiem czasu rozwinię się w ładnego i silnego Bagreckiego. Już dzisiaj przypominał Igora. Miał jego szlachetnie sklepione czoło i szare oczy.

Zajął synkiem, Bagreckoj nie zauważył wejścia Lucji. Zatrzymała się przy stole, układając czyste pieluszki. Czując na sobie jej spojrzenie, odwrócił się szybko. Zastanowił go wyraz jej głębokich tajemniczych oczu.

— Co za wspaniałe oczy... Przypominają mi kogoś — pomyślał i ogarnął go dziwny niepokój. Ale kobieta spokojnie podeszła ku niemu, zwracając się po niemiecku:

Dzień dobry panie hrabio.

Domyślił się, że stoi przed nim nowa wychowawczyni jego syna, o której matka odzywała się tak pochlebnie.

— Czy małe nie męczy pani zbytnio? — grzecznie zwrócił się do niej.

— O, nie — odparła. — Jest wyjątkowo cichy i grzeczny. Wolalabym nawet, żeby był żywszy i hałaśliwszy. Jest to zwykłe oznaka zdrowia u dzieci.

— To pani uważa, że Dima nie jest bardzo zdrowy? — spytał z nietajonym strachem. — Może wezwać lekarza? Nie ma pani pojęcia, jak kochamy z żoną nasze maleństwo. Nie daj Boże, by mu się coś stało.

— O tak że nie jest. Jestem pewna, że z bliskim czasem będzie najzdrowszym chłopcem. Drżało w jego powolny rozwój nienormalne odżywianie i zmiana pokarmu. Wszystko się unormuje.

— Daj Boże — poważnie wymówił Igor, spoglądając z obawą na synka.

Chłopiec siedział apatycznie, obkazywał palcami, obejmując dotykając cieniutkim paluszkami jego zabawek.

Śmieutek wślizgnął się w serce Igora:

(d. c. n.)

Sprzeciw do budżetu miejskiego

W związku z wyłożonym do wglądu publicznego budżetem miasta na rok 1939/40 wpłynął sprzeciw treści następującej:

W dziale IX § 49 poz. c., została umieszczona subwencja na rok 1939/40 dla Legii Inwalidów Wojennych Wojsk Polskich im. gen. J. Sowińskiego w Białymstoku, w sumie 270 zł.

Legia Inwalidów Wojennych Wojsk Polskich, skupiająca w swych szeregach na terenie miasta 118 inwalidów wojennych wyłącznie Wojsk Polskich, którzy zdolność do pracy złożyli w walce o Niepodległość Polski — musi w pierwszym rzędzie być otoczona należytą opieką ze strony społeczeństwa.

Suma wymieniona nie starczy nawet na kilka żołnierskich pogrzebów, których ma się co rok kilka, a

cóż dopiero mówić o pomocy dla jeszcze żyjących biednych i chorych inwalidów, oraz wdów i sierot po poległych na wojnie.

Dlatego kategorycznie żądamy, by w polskim mieście w Białymstoku, Organizacja Inwalidów Wojennych Wojsk Polskich, członkowie której są odznaczeni szeregiem orderów bojowych, była należycie potraktowana i subsydlum podniesione do sumy 2.700 zł.

Sprzeciw opatrzone jest kilkudziesięcioma podpisami.

Do sprawy traktowania przez samorząd miejski inwalidów, a przez niektórych dygnitarzy magistrackich — h. ochotników WP i niepodległościowców powrócimy w jednym z najbliższych numerów.

—o—

Białystok bez patriotycznego sentymentu

W dwudziestolecie wkroczenia Armii polskiej do naszego miasta

Malo kto pamięta w naszym mieście, że w następnym miesiącu obchodzić winniśmy w Białymstoku uroczystość dwudziestolecia wkroczenia armii polskiej do nadbiałskiego grodu. Mimo bowiem, że dzieli nas od tej rocznicy nie cały miesiąc, gdyż Armia polska wkroczyła do Białegostoku 19 lutego 1919 roku, nie jakoś nie słychać o jakichś przygotowaniach do należytego uczczenia tej wielkopomnej w dziejach miasta rocznicy.

Mamy władze administracyjne i władze municypalne, działające organizacje polityczne i społeczne, jest podobno w Białymstoku „społeczństwo i mimo to jakoś dotychczas nikt sobie nie przypominał, że Białystok jak każde miasto ma swoje dzieje, w którym są karty ciemne, szare i jasne.

Jakaż jednak karta w tych dziejach może być jaśniejsza aniżeli ta, na której po długich latach niewoli zapisały dzieje datę wkroczenia pułków polskich w mury naszego miasta. A w pułkach tych (Białostocki Pułk Szczęśliwych i pułk Ułanów) gross składu osobowego stanowiły białostockie dzieci, które przedzierali się wtedy przez ustanowione przez niemiecką armię gen. Mackensona kordon do Warszawy, aby zaciągnąć się w szeregi armii Polski niepodległej.

Fakt ten tembardziej zobowiązuje Białystok do należytego uczczenia

historycznej daty 19 lutego 1919 roku. Nie można wymagać od administracji i samorządu, aby myślały one za społeczeństwo. Społeczeństwo białostockie winno mieć samodzielną głos.

Minęło jednak dwadzieścia lat od chwili, gdy waleczne pułki polskie ukazały się w szarych murach miasta Białegostoku, ale nikt na przestrzeni tego czasu nie przypomniał Białemu-stokowi, że oprócz rocznic państwowych i narodowych każde prawie miasto w Polsce ma swoją własną tradycję, swoją historię i że są w jego dziejach momenty, nad którymi nie wolno mu przechodzić do porządku dziennego.

Niedawno Wilno obchodziło rocznicę Samoobrony Wileńskiej. Uczciło ją Wilno należycie. Ale w Wilnie jest społeczeństwo, które mimo różnic społecznych i politycznych tam gdzie chodzi o danie wyrazu sentymentowi tradycji i historii polskiej, jest solidarne.

Widocznie jednak w Białymstoku niema wogóle społeczeństwa. Są urzędnicy państwowi i samorządowi, są kupcy, rzemieślnicy i robotnicy, walczący na swój sposób o możliwe warunki egzystencji, są podmiemy rolnicy stowarzyszeni w przedmiejskim związku — niema jednak we właściwym tego słowa znaczenia społeczeństwa. Inaczej bowiem trudno sobie wytłumaczyć to dziwne disinterement, jakie obserwuje się w naszym mieście zawsze, gdy chodzi o danie wyrazu uczuciom patriotycznym i wogóle uczuciom pospólnym.

W innych naprzykład miastach w rocznice państwowe maszerują przez ulice długie kolumny w defiladzie, w których bierze udział kilka oddziałów wojska, wszystkie organizacje przysposobienia wojskowego, harcerstwo, młodzież szkolna, no i co najważniejsze organizacje kombatanckie, które mają wszelkie dane na to, aby w tych wyjątkowych dniach były szczególnie honorowane i wreszcie wogóle organizacje społeczne.

W Białymstoku wszystko na opak. Na czele pochodu kroczy jedna tylko kompania wojska. Tu komendant placu czy miasta, nie chcą sobie zaprztać głowy sprawą pochodu traktując ją szablonowo. Przysposobienie wojskowe jest łaskawie do puszczane do udziału w pochodzie, to samo ze szkołami, ale jeśli chodzi o organizacje kombatanckie, to np. Zw. Legionist. i POW musiały się przed dniem 11 listopada roku pańskiego 1938 udawać aż do Prezydenta m. Białegostoku p. Leweryna Nowakowskiego, aby mógł być dopuszczonym do udziału w pochodzie. Chodziło prosto o to, że prawem kaduka, jeden z wyższych urzędników magistrackich wziął sobie monopol w urządzaniu obchodów rocznic państwowych i patriotycznych. Upraszczając przeto zadanie według własnych upodobań i przypuszczań nie przekażając politycznych zwrócił główną uwagę na należyte zorganizowanie obchodu 3-go Maja, który jest wprawdzie godny uczczenia, ale który jest niczym w porównaniu z rocznicą odzyskania Niepodległości tj. 11 listopada. Cóż go zatem obchodziło jak tam Związek Legionistów i Peowiaków i ich udział w pochodzie w dniu 11 listopada.

Ale wracając do zbliżającej się rocznicy wkroczenia wojsk polskich do Białegostoku, niech sobie organizacje ten obchód nadal monopolistą obchodowy z Magistratu, jeżeli w Białymstoku niema społeczeństwa, ale niech, na miłość boską, da namże miasto jakiś wyraz tej wielkopomnej w dziejach miasta chwili historycznej. Ale powtarzam, nad tą datą nie wolno nam w Białymstoku przechodzić do porządku dziennego.

Nie uchodzi...

—o—

Podania o pożyczki na cele budowlane

— Komitet Rozbudowy m. Białegostoku, który dysponuje kredytem 200 tys. złotych przystąpił już do przyjmowania podań o udzielanie pożyczek na cele budowlane.

Pożyczki będą udzielane: na wykończenie domów, kapitalne remonty, przebudowę większych mieszkań na małe, instalacje kanalizacyjne i wodociągowe.

Należyce udokumentowane podania o pożyczki składać w sekretariacie Komitetu Rozbudowy m. Białegostoku (gmach Zarządu Miejskiego, pokój Nr. 21) do dnia 15 marca br.

—o—

Sensacyjny proces sądowy o utopienie żony

Oskarżony Władysław Sadowski został uniewinniony

W dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym w Białymstoku rozpoczął się proces mieszkańca wsi Fastry, niedaleko Białegostoku, Władysława Sadowskiego, oskarżonego o utopienie żony swojej w starym korycie rzeki Supraśli.

Przewodniczący sądowi prezes Ostrowski. Wotują sędziowie Garkiewicz i Kaliszewski. Oskarża wiceprokurator Budziński. Broni oskarżonego adwokat Łazuk.

W szczególnie zapelnionej sali

Zebrania w Ch. Z. Z.

— W niedzielę 22 bm. o godz. 9.30 w lokalu Ch. Zw. Zaw. przy ul. Kościelnej 4, odbędzie się zebranie roczne członków sekcji Maszynistów i palaczy.

W tymże samym dniu i lokalu o godz. 12.30, odbędzie się zebranie roczne członków sekcji Robotników Wykończalni.

O godz. 17-ej natomiast w tymże dniu i lokalu będzie wyświetlony film wąskotaśmowy składający się z trzech filmów, a mianowicie: Japonia współczesna, budowa wagonów poc. pośpiesznych i życie w kropli.

Posiedzenie Magistratu

— W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Magistratu na którym będzie rozpatrzone szereg spraw bieżących.

Podmyty most

— Onegdaj został podmyty most położony obok fabryki Dykt w Dojlidach na skutek czego wstrzymano został wszelki ruch kołowy na tym odcinku.

O niższe cen na cielęcine

— Na rynkach zauważono dużą podaż cielat, a to na skutek okresu wycielania się krów i wobec czego ceny na cielętą wykazują dużą tendencję zniżkową.

W związku z tym odpowiednie czynniki winny wystąpić z inicjatywą obniżenia cen na cielęcine.

Kradzieże

— Wyżkiewicz Kelman (Młynowa 52) zameldował policji, że skradziono mu z chlewka krowę wartości 200 zł.

— Dochodzenia policyjne ustaliły że sprawczynią kradzieży skórek na szkodę Buch Feigi (Piwna 11) jest Zuzgo Stanisława bez stałego miejsca zamieszkania, którą zatrzymano. Skradzione skóry odebrano i zwrócono poszkodowanej.

Zatrzymani

— Zatrzymani zostali: Kindelajn Paweł, Nowo-Warszawska 118, Rzepcecki Antoni, Mickiewicz 40, podejrzani o zgwałcenie Janiny O., Siewera Sergiusz, kolonia Leosin, gm. Białostocki, podejrzany o kradzież, Nowicki Kuchta Bolesław do wytrzeźwienia i ustalenia tożsamości.

wśród powszechnego zainteresowania sąd bada personalia oskarżonego Władysława Sadowskiego. Nie przynajmniej on do winy.

Twierdzi, że dzień przed utopieniem się żona jego Anna Sadowska bawiła się u brata. Gdy wróciła położyła się wieczorem spać. Rano spostrzegł on, że żony niema. Obudziło się dziecko, które oskarżony ukłosał. Sądził, że żona zaszła do sąsiadów. Gdy jednak czas płynął, a żona wciąż się nie zjawiała zaintygowało go to, tymbardziej, że była to pora śniadania.

Gdy wrócił chłopiec oskarżonego z pastwiska udał się on w kierunku rzeki. Tu ku swemu przerażeniu zauważył na powierzchni suknię swojej żony. Zrozumiał, że żona się utopiła. Nie ratował jej sam, bo się obawiał, że pośada go o utopienie żony. Na posterunek policji z zameldowaniem o tragicznym wysłał ojca.

Przewodniczący prezes Ostrowski: — A dlaczego oskarżony nie ratował żony.

Oskarżony Sadowski: — Bo się przestraszyłem...

Następuje odczytanie aktu oskarżenia, który w skrócie podaliśmy już w poprzednim numerze naszego pisma.

Przed sądem staje filar aktu oskarżenia Leokadia Bakunowa. Według jej zeznań małżeństwo Sadowscy nie żyli z sobą w zgodzie. Klócili się ciągle. I krytycznej nocy, gdy Anna Sadowska wróciła od brata, mąż jej Władysław Sadowski wpuścił ją wprawdzie do domu, złożył jej przy tym i wymyślał.

Słyszała to najwyraźniej później w nocy, gdy zeznająca wyszła na dwór zauważyła obu Sadowskich ojca i syna jak nieśli w kierunku rzeki Supraśli jakiś większy przedmiot. Z nad rzeki wrócili oni dopiero po godzinie. Co jednak nieśli oni tego Bakunowa nie wie.

Mąż Bakunowej świadek Paweł Bakun potwierdza naogół pośrednio jej zeznanie. Twierdzi on, że istotnie powiedziała mu krytycznej nocy żona, że coś szczególnego musi się dzieć w mieszkaniu Sadowskich, jeżeli o tej porze wychodzą oni nad rzekę.

Sw. Gierasimowicz, brat Sadowskiej znalazł się na miejscu wypadku dopiero po śmierci Sadowskiej. Rozmawia wtedy z Komendantem Posterunku P. P. Wniklem, który dowodził, że jego zdaniem Anna Sadowska została utopiona przez męża.

Zmarła bywała często u niego. Na 10 dni przed śmiercią była u niego czas dłuższy, wyrabiając płótno. Narzekała wówczas na męża, ale złośnie nie za to, że często wracał do domu pijany, względnie kupował do domu alkohol. Poza tym jednak świadek nie przypomina sobie, aby Anna Sadowska uskarżała się z innych powodów na swego męża.

Sw. kolejarz Micho nic nowego do sprawy nie wnosi. W zeznaniach tego świadka chodziło o znalezienie buteleczkę. Oskarżony bowiem twierdził, że żona jego prawdopodobnie

otrula się.

Sw. przed. Wnikiel, Komendant Posterunku P. P. zeznaje, że w pierwszym stadium prowadzonego dochodzenia był przekonany o winie pod sąd. W miarę jednak przesłuchiwania świadków i badania okoliczności sprawy zmienił zdanie. Ze znanie tego świadka jest naogół korzystne dla pod sąd.

Duże ożywienie wprowadza na salę rozpraw świadek Eugeniusz Stoczek. Jest to typowa baba wiejska, która wszystko widziała, o wszystkim słyszała. Bo jej mówiła ta, co opowiadała tamta, że tamta słyszała od innej a ta inna jeszcze do innej. Jednym słowem zeznanie

wszędobylskiej plotkary, która mimo zarządzonej przez sąd konfrontacji nic pozytywnego do sprawy nie wnosi.

Po przerwie zeznają świadkowie oskarżenia i obrony. Jest ich czterdziestu. Zeznania wszystkich świadków nie wyjaśniają dostatecznie sprawy ani za ani przeciw oskarżonemu.

Teza aktu oskarżenia nie została jednak przeprowadzona. To też sąd po krótkiej naradzie wydał wyrok uniewinniający.

Po wyroku między rodzinami utopionej i uniewinnionego, wynika na korzyść bójka. Będą więc dalsze procesy.

Rokowania handlowe z Sowietami

W dniu 18 go bm. wyjechała do Moskwy delegacja polska do zakończenia rokowań handlowych z Sowietami.

Równocześnie z delegacją wyjechał przedstawiciel przemysłu włókienniczego w Łodzi p. dyrektor Bayer.

Przedstawiciele białostockich prze-

mysłowców włókienniczych utrzymywali stały kontakt z naszymi delegatami i zostało ustalone, że gdy zajdzie potrzeba bezpośredniego porozumienia się z odbiorcami sowieckich na włókiennicze towary białostockie, delegacji naszych fabrykantów, którzy na wiska zostały już ustalone — zostaną zawezwani do Moskwy.

Krwawa masakra weselna

W powiecie sokólskim miała miejsce krwawa masakra weselna, w wyniku której są dwa trupy a trzeci uczestnik dogorywa w szpitalu.

Weseliako odbywało się we wsi Bity Kamień, gm. Dąbrowa u Jana Kaczko. Gdy już dobrze szumiało w głowie gościom weselnym, między uczestnikami wszczął się, początkowo blachy spór o dziewczynę. Spór prze-

mienił się w bójkę.

Na placu boju pozostali trupy Pietruszyńskiego Klemensa i Trębowskiego Jana.

Do szpitala w Sokółce zaś odwieziono w stanie bardzo ciężkim niemal beznadziejnym Trębowskiego Kazimierza i Trębowskiego Feliksa.

Sprawcami zajęcia zajęła się policja.

Ceny na rynkach białostockich

Ceny na rynkach białostockich w ostatnim okresie czasu kształtowały się normalnie. We czwartek notowano na rynkach ceny następujące (100 kg. — w złotych).

Zyto — 12.50, pszenica — 17.50, jęczmień — 14.50, owies — 14, gryka — 16.50, wyka — 16.50, gruch polny — 20, gruch wiktoria — 25.—, fasola biała 35.—, fasola kolorowa — 26.—, siemie lniane 100 proc. — 57.—, ziemniaki — 3.50, mąka pszenina 50 proc. — 41, 65 proc. — 39, żytnia pyłkowa 55 proc. — 26.50, razowa 95 proc. — 19.—, otręby pszenne — 15.—, żytnie — 11.25.

Kasze: jęczmień 34.—, jaglana — 38.—, perłowa drobna 43.—, czarna 37.—, gryczana — 39.—, krakowska — 0.50, owsiana 47, mąka — 46.

Nabiał: mleko cena najniższa — 18 gr., średnia 20, najwyższa 22 gr. śmietana 1 litr 1.20, masło oselkowe 2.50, śmietankowe 3.40, jaja świeże 2.20, wapniaki 1.80.

Żywiec: wół, 35—55 zł., cielęta 35—45, barany 45—50, wieprze słoninowe 85—90, mięsne 75—80. Mięso wołowe z uboju i humanitarne

Tokarnie i bormaszynę sprzedam. Białystok, Kny szynka 17 m 2.

GRZECHEM JEST
wyrzucanie przepalonej żarówki elektrycznej, gdyż za minimalną dopłatą zamianić można ją na żarówkę nową, oszczędnościową i gwarantowaną w centrali żrówek

G. KUPLIŃSKIEGO
Białystok, Sienkiewicza Nr. 1, DARMO dodajemy do zamienionych lub kupionych żarówek wartościowe premie.
PROSIMY SIĘ PRZEKONAĆ

DOKTOR
Leon KRYNSKI
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. M. Pilsudskiego, Nr. 11, róg Sosnowej. Tel. 5-67, od 9—1 do 5—7.30 w.

dr. Walewski
choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe
Sienkiewicza 14, tel. 5-19.

Doktor M. KANEL
Białystok, Sienkiewicza 37, tel. 5-95
Weneryczne, płciowe, skórne, włosów
przyjmuje: od 9—1 do 5—8

Popierajcie LOPP.

„SWIAT” Przecudna operetka filmowa p.t.

NANON

Dziś
Początek 5, 7, 9
Ceny od
54 groszy

W roli głównej: **Eina SACK i Johannes NESTERS**

Z posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego

Zmiana statutu stanowisk służbowych w miast niewydziałonych

Wczoraj pod przewodnictwem Pana Wojewody Henryka Ostaszewskiego odbyło się posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego. Na posiedzeniu tym rozpatrzone były między innymi następujące sprawy:

Ze względu na potrzebę dostosowania istniejącego stanu w zakresie spraw personalnych w związkach samorządowych (w gminach miejskich miast niewydziałonych) do stanu prawnego, na podstawie uchwał zainteresowanych reprezentacji samorządowych Wydział Samorządowy Urzędu Wojewódzkiego przepracował całokształt sprawy dotyczącej zmiany statutów stanowisk służbowych dla wspomnianych samorządów i przedłożył swój wniosek do zatwierdzenia Wydziałowi Wojewódzkiemu.

Wydział Wojewódzki na posiedzeniu swym w dniu wczorajszym przedłożył projekt przyjął bez zmian. Należy podkreślić, że przy opracowywaniu zmian w statutach służbowych kierowano się potrzebą podniesienia kwalifikacji pracowników samorządowych, powiększenia ilości stanowisk służbowych ze względu na znaczny wzrost gospodarki samorządowej w niektórych jednostkach od czasu zatwierdzenia

ostatnich statutów służbowych oraz zasadą ujednolinitości nomenklatury dla stanowisk pracowniczych we wszystkich miastach niewydziałonych.

Najważniejszą ze spraw finansowych było rozpatrzenie budżetu dodatkowego miasta Białegostoku na rok 1938/39, który to budżet po nieznacznej zmianie strony dochodowej przesłano Zarządowi Miejskiemu, nie wprowadzając żadnych zmian po stronie wydatków, do zbilansowania.

Wydział Wojewódzki zatwierdził również uchwałę Rady Wojewódzkiej w Białymstoku dotyczącą sprzedaży nieruchomości, stanowiącej własność pow. związku samorządowego, położonej w Białymstoku przy ul. M. J. Piłsudskiego Nr. 46.

Powyższa uchwała została zatwierdzona z uwagi na zaangażowanie się Powiatowego Związku Samorządowego w Białymstoku w nabyciu innej nieruchomości przy ul. Kolejowej Nr. 8, w której mieszczą się już obecnie biura Wydziału Powiatowego.

Ponadto rozpatrzono szereg innych spraw, o których obszerniejsze sprawozdanie podamy w jutrzejszym numerze.

Komunikat Ubezpieczalni Społecznej

Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Białymstoku podaje do wiadomości

Przykład do naśladowania

— Pan Józef Boczkowski właściciel szkółki drzewek owocowych w Knyszynie w ostatnim sezonie ofiarował dla młodzieży szkolnej siodem klasy po 1-y m drzewko owocowe chcąc w ten sposób zachęcić młodzież do zakładania sadów. Dla szkoły także przeznaczył 10 drzewek. Za pośrednictwem naszego pisma kierownictwo szkoły przesłano ofiarodawcy szczerze podziękowanie.

Oplatek w Kole Młodzieży Wiejskiej w Knyszynie

— Przed paru dniami członkowie Młodzieży Wiejskiej, w Knyszynie urządzili tradycyjny oplatek. Po rozdeleniu się oplatkiem i życzeniu sobie wszystkiego najlepszego młodzież przy chórze odśpiewała kilka koled, a następnie w swoim kole bawiła się ochotczo do późna w nocy. Na oplatek było zaproszonych miejscowa nauczycielstwo.

Pociąg popularny do Warszawy

W niedzielę dn. 29 bm. o godz. 6.14 rano wyruszy z Białegostoku pociąg popularny do Warszawy. Odjazd z Warszawy Wł. nastąpi w poniedziałek dn. 30 bm. o godz. 21.30 (9.30 wiecz.). Cena biletu w obie strony wynosi zł. 8.90. Zapisy przyjmują: Orbis, Piłsudskiego 13, tel. 171 i Związek Popierania Turystyki woj. białost., Kilińskiego 15, tel. 2-02.

mości, że w myśl rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 24.XII.1938 r. (Dz. U. R. P. Nr. 103, poz. 681) od dnia 1 stycznia 1939 r. wprowadzona została dodatkowa opłata w wysokości 0,1 proc. zarobków za ubezpieczenie emerytalne robotników.

Wobec powyższego od 1 stycznia 1939 r. do 31 marca 1939 r. składka za ubezpieczenie emerytalne robotników wynosić będzie 4,3 proc. zarobków, z czego przypada na pracodawców 1,65 proc., a na pracowników 2,65 proc.

Jeżeli obniżka składek zasadniczych utrzymana zostanie w mocy poza 31.III.1939 r., wówczas wysokość wyżej podanej składki za ubezpieczenie emerytalne robotników obowiązującej również poza 31.III.1939 r.

W nadesłanych zestawieniach przez pracodawców, uprawnionych do prowadzenia wykazów stanu zatrudnienia, należy za okres od 1 stycznia 1939 r. w rubryce 5 wpisać i obliczyć składkę za ubezpieczenie emerytalne robotników zamiast 4,2 proc. — 4,3 proc.

Kino „PAN”

PORANKI
Ceny miejsc 40 gr.
Sobota 21 i niedziela 22
o godz. 12, 1.30, 3 pp.
z okazji 76 rocznicy Powstania
Styczniowego
piękny film polski

Konaterowie Sybiru

Kino „P A N”

Pocz. 5, 6.45, 8.30 i 10 w.

NIEBEZPIECZNA KOBIETA

w rol. VIVIANE ROMANCE oraz TINO ROSSI

Ceny miejsc od 54 gr.
Dzisiaj i dni następnych
premiera najnowszej arcy — filmu
francuskiego, o którym prasa całego
świata jednomyślnie orzeka, iż jest
to arcy — przebój!



Najtrwalsze obcasy
i skórę gumową w
najlepszym gatunku
— POLECA —
Fabryka Wyrobów
GUMOWYCH

„Brage”
w Warszawie
PRZEDSTAWICIEL
na Białystok i Kresy
Wschodnie
M. SEROK
BIAŁYSTOK,
ul. Piłsudskiego 2
Telefon 71

APOLLO

5, 6.45, 8.30, 10.15
Ceny od 75 gr.

Abonamenty ulgowe
10 kuponów — 5 zł.

Powrót o świcie

DANIELLE DARRIEUX

DRAMAT PG.

WIKKI BAUM

CZARUJĄCA

MUZKA

WĘGERSKA

Przed nieuchronną klęską klasowców Na marginesie brudnych kombinacji z garbarzami

Otrzymujemy następujące:

„We wtorkowym numerze „Robotnika Białostockiego” ukazał się komunikat Klasowego Związku Zawodowego Rob. Przem. Skórzanego przedstawiający, jak zwykle, w kłamliwy sposób likwidację zatargu w garbarni „Nazbar” w Wasilkowie.

Według relacji „Robotnika” wynika, że zatarg powstał na tle honorowania układu zbiorowego pracy przez firmę, natomiast w istocie zatarg powstał na tle podziału pracy gdyż cała załoga garbarzy podzieliła się pracą po trzy dni w tygodniu, a robotnicy placowi zażądali, by pracować w poprzednim składzie osobowym i taką samą ilość dni pracy, jak przy większym stanie zatrudnienia garbarzy, to jest przed postojem garbarni. Właściciel garbarni natomiast chciał przyjąć mniejszą ilość robotników do pracy, do czasu większego uruchomienia zakładu.

W likwidacji zatargu robotnicy właśnie postulowali swe w całej rozciągłości przeprowadzić, a więc nie może tu być mowy o jakimś łamaniu przepisów układu pracy, zawartego w przemyśle garbarskim m. Białegostoku i Wasilkowa.

Enuncjacyjną prasową klasowców można przeto nazwać złośliwą kampanią skierowaną ze względów faktycznych pod adresem Chrześ. Związków Zawodowych przy których powstał Związek, a nie sekcja garbarzy, liczący już przeszło 80 garbarzy i to w dodatku rekrutujących z najbardziej solidnego elementu i tego właśnie nie mogą strawić przywódcy klasowych Związków Zawodowych, gdyż Związek ten stanowił dla nich najpoważniejszą placówkę.

Nie należy się przeto dziwić, że w przystępie rozpaczliwej wściekłości starają się w wykretny i podły sposób dyskredytować naszą organizację by móc spowrotem odzyskać wartościowych ludzi, a zatem wpływy. Zapewnić jednak musimy, że się to wam „towarzysze” nie uda bo garbarze, dobrze zapamiętali

ostatnie strajki w garbarniach „Albeo” i „Omega”, gdzie w jaskrawy sposób szliście na łaskę właścicieli garbarni i zdradzaliście najbliższych wam ludzi, co zresztą robiliście na przestrzeni całego okresu czasu.

Ażby nas nie pomówiono o gołosłowność i dla przywrócenia was do przytomności przypominamy kilka faktów ze „światlanej” waszej działalności prosząc abyście się nie gniewali za niedyskrete, gdyż to nie nasza wina, że musimy odpowiadać, a mianowicie:

Zawierając zbiorowy układ pracy w roku 1937 zapomnieliście „przejście” wykonać postanowienia punktu 2 protokołu z dnia 30 VII. 1937 roku mocą którego w przeciągu 10 dni Komisja mieszana miała opracować dokładnie tekst umowy zbiorowej, przy omówieniu dodatkowych punktów oraz tabeli plac na wszystkich roboty i przeliczyć place z uwzględnieniem uzyskanej podwyżki. Tego na przestrzeni prawie dwu lat nie uczyniliście przez co układ zbiorowy nie jest wykonany, aby można uniknąć zbędnych zatargów. Dodac należy, że układ składa się z różnych protokołów i protokółików, tak że jest mało dostępnym dla wytrawnego działacza nie mówiąc już o przeciętnym garbarzu.

Zapominając również o nadaniu mocy powszechnie obowiązującej, to też nie wszystkie zakłady pracy, układ zbiorowy obowiązują. Cenników plac do tej pory nie ma w zakładach pracy, czym powinien zająć się p. Inspektor Pracy.

Obecny prezes Związku waszego towarzysze Bartnicki tak ściśle prze-

strzegał układów zbiorowych pracy, że pracując w firmie Pławskina usunął z pracy starych garbarzy, w dziale w którym sam pracował, a zatrudnił świeżych na niższych warunkach plac jak przewidywała umowa zbiorowa, za co był zawieszony zda się przez zarząd, a dziś wami przewodzi i tak gorliwie przestrzega układów, że do dnia dzisiejszego nie pobierają stawek przewidzianych układem. — a co gorsze pracują po kilka lat są bez żadnych praw socjalnych. Typowym przykładem są garbarze weterani, którzy przepracowali w zakładach pracy całe życie i nie mają ubezpieczenia emerytalnego, co jest zbrodnią społeczną.

Wiceprezes towarzysze Jaworowski tak skrupulatnie przestrzega przepisów ustawodawstwa robotniczego, a więc i układów pracy, że dnia 7 X. 1938 r. Inspekcja Pracy spisała protokół za nieprzestrzeganie 8 godzinnego dnia pracy, co dalej się tam dzieje omówimy drugim razem o ile zjadzie potrzeba.

Robotnicy w niektórych działach przy pracach akordowych otrzymują niższe place jak ustalone dniówki zasadnicze, nie mówiąc już o urlopach, które niewykorzystywano w niektórych firmach na przestrzeni 20 lat niepodległości państwa polskiego.

Tak wyglądała i wygląda obrona proletariatu przez Klasowe Związki Zawodowe, to też wybicie sobie z głowy towarzysze, aby takimi sztuczkami tumanić ogół garbarzy w przeciwnym kierunku, to może was jeszcze uchronić od kompletnej klęski, gdyż szybkimi krokami do tego się zbliżacie.

(—) Kazimierz Eljasz

Wygrana zł. 5000

W 8 mym dniu ciągnięcia 4-tej kl. 43 lot. padła wygrana zł. 5000 na numer 1286 w Kolekturze: 4

A. Łobzowskiego

Rynek Kościuszki 6.

gdzie w poprzednich ciągnięciach padły następujące wygrane.

50000	na nr. 169149
25000	„ „ 1282
15000	„ „ 1282
15000	„ „ 153741
5000	„ „ 169141
5000	„ „ 153744
2500	„ „ 166061
1000	„ „ 37663
1000	„ „ 25822
1000	„ „ 25827
1000	„ „ 37662
1000	„ „ 37670
1000	„ „ 1282

Szczęśliwe losy tej klasy 44 ej Loterii już są do nabycia.

REPERTUAR TEATRU i KIN

Sobota 21 stycznia

TEATR MIEJSKI — „Swierczka za koniem” Karola Dickensa.
Kino „APOLLO”: Powrót o świcie.

Kino „PAN”: Niebezpieczna kobieta.
Kino „ŚWIAT”: Bateria nieustraszonych.

LABORATORIUM analityczno-lekarskie ANALIT

Dr. S. CZARNA
Białystok, Piłsudskiego 5, tel. 12-80

FABRYKA MEBLI B-cia FUKSMAN, Białystok

ul. Legionowa 9 (Miedowa 2)

Firma istnieje od 1883 r.

Poleca gotowe SYPIALNIE, STOŁOWE i GABINETY
Wykonuje szybko zamówienia z najnowszych żurnali i wg. własnych projektów

NA KARNAWAŁ TAŃCZYĆ

wytwornie i szybko wycza

Szkoła
Tańców

J. MORYNA i I. MAJSA

Białystok, Rynek Kościuszki 9.

nieocenione ułatwienie
w gospodarstwie!



MYTOL

WSZYSTKO
MYJE I PIERZE

WYROB
FABRYKI „DOBROLIN”
WARSZAWA

Ważne dla P. P. Gospodyni!

Niniejszym podajemy do łaskawej wiadomości P. T. Konsumentów, że ukazali się w sprzedaży

„Wosk” w proszku

p. n. „Tempo”

wyrobu znanego firmy „DOBROLIN”

w Warszawie

Wosk w proszku „Tempo” służy do

świeżenia posadzek i podłóg i jako taki posiada wiele zalet. Żądacie w składach aptekach i sklepach kolonialnych



KAWA STELLA
DLA CIEBIE I TWOJE DZIECKO

Żądać we wszystkich sklepach spożywczych

DODATEK KOBIECY

Nowe metody wychowawcze a życie

Młodzież starsza wymaga więcej opieki

Ostatnie lata przyniosły nam zupełną zmianę systemów wychowawczych i stosunku opiekunów do dzieci. Zarzucono przedwojenne metody nadmiernego krępowania dzieci opieką starszych — na rzecz indywidualnego i samodzielnego rozwoju charakteru każdego osobnika. Teoria pozostawiania dzieciom większej swobody i wyrażania w nich w ten sposób samodzielności — znajduje coraz więcej zwolenników.

Zaczyna się rozumieć fakt, że **dziecko nie jest istotą niższą**, czymś w rodzaju kotka czy pieska, którym można się bawić, lub okazywać wobec niego swą wyższość i przewagę.

Ciągłe uwagi i poniżanie dziecka wobec innych osób nie prowadzi do celu, gdyż woli w nim poczucie niższości i niezależności życia.

Na ile badań naukowych i obserwacji, czynionych przez specjalistów w tej dziedzinie, wyrósł nowy prąd wychowawczy, oparty na świadomości, że dziecko jest istotą działającą świadomie i posiadającą pełne poczucie odpowiedzialności. Wobec tego należy traktować je z szacunkiem i wyrażać w nim poczucie własnej wartości i samodzielności.

Z powodu tych właśnie tendencji, zaznaczających się coraz wyraźniej, wiek dwudziesty **nazywany został „Wiekem Dziecka”**. Dzieciństwo ze względu na naukowo sprawdzony wielki jego wpływ na dalsze kształtowanie się charakteru i osobowości człowieka, zostało postawione na piedestale uwagi i zainteresowania całego społeczeństwa.

Jest to objaw niewątpliwie bardzo korzystny, gdyż na skutek zmiany systemu wychowawczego w tym kierunku — możemy się spodziewać wzrostu samodzielności, siły charakteru i odporności w walce z życiem u młodego pokolenia.

Tu jednak nasuwają się pewne obawy, by nowe tendencje wychowawcze, narażając na rodziców, czy opiekunów zbyt słabo przygotowanych naukowo, nie zostały źle zrozumiane. Aby idea pozostawiania swobody nie przerodziła się w **brak dozoru**, a oczekiwany rezultat w postaci samodzielności młodzieży nie zmienił się w **samowolę i rozwydrzenie**.

I w tym wypadku należy zwrócić uwagę na **dzieci starsze i młodzież**. Z chwilą bowiem, gdy dziecko idzie do szkoły i zaczyna stykać się z większą grupą kolegów — wtedy właśnie rodzice powinni baczej czuwać nad jego zamiarami i czynami, by w odpowiednim momencie interweniować. Dziecko młodsze, w wieku do lat 10 jest na ogół mniej narażone na złe wpływy rówieśników, przebywa bowiem w gronie dzieci małych, niewinnością swych lat broniących przed zgnilizną moralną. Młodzież szkolna natomiast spotkać się może często z pokusą i złym wpływem ze strony takich **groźnych niebezpieczeństw, jak alkohol i rozluźnienie moralne**.

Nie są to niestety obawy przesadzone, czy przypuszczenia bezpodstawne. Spostrzeżenia lat ostatnich, nieraz już zresztą poruszone w prasie, mówią o tym że wśród starszej młodzieży dają się często zauważyć skłonności do alkoholizmu.

Tu, ze względu szczególnie na okres karnawałowy należy poruszyć sprawę t. zw. „**tańcówek**” w gronie koleżanek i kolegów, urządzanych przez młodzież w domu. Bardzo to dobra i miła rzecz taka rozrywka, dająca odprężenie po pracy, często się jednak zdarza, że młodzież na zabawach takich, korzystając z nieobecności rodziców, raczy się obficie alkoholem, następstwem czego jest niezdrowa atmosfera podniecenia i zbytniej poufałości pomiędzy dziewczętami a chłopcami. **Butelki po wódce, niedopałki papierosów** i... zbytnio rozgorączkowane twarze — oto pozostałości, które spotyka się zazwyczaj po takich zabawach.

O skutkach tego rodzaju rozrywek mówić chyba nie trzeba. Dają się one niestety rzuć z zauważyć w postaci „**parek**” — nieletniej młodzieży, przechadzających się w czulych pozach pod ręką wieczorami, w parku i na pustych ulicach. Pary te, w których „ona” liczy zazwyczaj lat 14, lub 15, a „on” 15, lub 16, budzą niesmak w patrzących (swoją swobodą i rozmownymi świad-

czącymi o uświadomieniu, którego mogłyby im pozazdrościć nieraz pary „dorosłe”.

A przyzwyczajanie się do alkoholu? Nie raz pociągnęło już za sobą wyrobienie **nałogu pijanstwa** u osobnika zbyt młodego jeszcze na to, by mógł mu się oprzeć siłą woli i charakteru.

Władze szkolne zrobiły już to co leżało w ich mocy, zastosowały „**numerki**” i umundurowanie, sprzyjające kontroli zachowania młodzieży, oraz, wydawszy szereg odpowiednich zarządzeń. Wielka odpowiedzialność spoczywa jednak na rodzicach, którzy mądrym kierunkiem i obroną swych dzieci przed towarzystwem niemoralnych kolegów, powinni współdziałać ze szkołą, i zwracać więcej uwagi na postępowanie starszej, zwłaszcza, młodzieży.

Nina Jarkiewiczówna.

Jak pozbyć się tłustej cery?

Chcąc pozbyć się tłustej cery, należy myć twarz ciepłą wodą i mydłem rezorcy-nowym lub alkalicznym. Przy wieczornym myciu razem z mydłem stosować otreby pszenne; po dokładnym zmyciu mydła i o-tręb należy twarz splukiwać zimną wodą.

Co ugotujemy na obiad

PONIEDZIAŁEK. Żurek polski. Zrazy a la Nelson z buraczkami i makaronem. Kompot mieszan.

WTÓREK. Zupa z fasolki szparagowej z grzankami. Kotlety wieprzowe z kapustą i kartoflami. Kisiel żurawinowy.

ŚRODA. Zupa cytrynowa z ryżem. Pie-czeń cielęca z marchewką i kartoflami. Kru-che ciastka z konfiturami.

CZWARTEK. Rosół z makaronem. Po-trawka z kury z kaszką i jarzynami. Surów-ka z owoców.

(może być z octem). Rano zaś robić co naj-mniej dwa okłady (co trzy minuty) z napa-ru skrzypu w stosunku: tyżeczka na szklan-kę wody. Przy tych zabiegach wskazany jest dwa razy w tygodniu stosować masecz-kę na twarz przygotowaną z ubitego biał-ka z dodatkiem cytrynowego soku. Prepara-t ten nie tylko wygładza skórę, ale osusza ją i ściągają pory.

PIĄTEK. Zupa z powideł. Pieróg z grzy-bami i kapustą. Sałatka z surowych jarzyn. Krem porzeczkowy.

SOBOTA. Zupa pomidorowa z kartofla-mi. Klops z buraczkami i kuskami kartofla-nymi. Galaretki pomarańczowa.

NIEDZIELA. Zupa ogórkowa. Zając z czerwoną kapustą i kartoflami. Szarlotka z jabłkami.

„Czy można ukryć swoją osobowość” Wszystko nas zdradza

Każdy z nas sądzi, że charakter jego i usposobienie pozostaje tajemnicą dla otoczenia. A jednak dla bacznego obserwatora, znającego jednocześnie podstawy fizjognomiki i frenologii, każdy szczegół naszej twarzy, czy budowa ręki zdradza nasze wady i zalety.

A więc na przykład, proszę spojrzeć na swoje paznokcie:

Są może owalne i podługne? Nieomyślnie to znak natury czulej, uczciwej i artystycznej duszy.

Owal średni? Pomysłowość bez przesadnej fantazyjności. Charakter stały i pewny.

Owal krótki? Ma pani zdolności do jasnego wypowiadania swych myśli. Jeżeli

nie obrała pani kariery literackiej — zmar-nowała swe możliwości.

Paznokcie zaokrąglone i płaskie? Jest pani stworzona do małżeństwa i macierzyń-stwa, gdyż odznacza się wyrozumiałością, czułością i wszelkimi zaletami dobrej gos-podyni.

Szerokie i kwadratowe? Będąc męż-czynną, przedstawiałyby pani typ bojowni-ki i zdobywcy. Jako kobieta — osiągnie pani maksimum życiowych szans pozostaj-jąc niezależną, gdyż główną cechą charak-teru pani jest zuchwałość i wytrwałość.

Jeżeli kształt paznokcia określa warto-ści moralne człowieka, jego jakość — wskazuje na stan zdrowia.

Paznokcie miękkie? Oznaka słabości. Twarde — doskonałe zdrowie i żywot-ność. Łamiące się — tendencja do arterio-sklerozy. Poznaczone podłużnymi załam-kami — zaburzenia żółdkowe i kiszki, pociągające za sobą nerwowość i zgrzyli-wość charakteru.

A czoło?

Wysokie i szerokie, z profilu prawie, że prostopadłe. Znak wysokiej intelligen-cji, pewnego sądu, bogatej wyobraźni. Wiele najrozmaitszych zdolności w róż-nych kierunkach.

Czoło wąskie, niskie, trapezoidalne w tył. Brak wyobraźni i sądu. Niezdolna do pięk-nych, uczynków i wzniosłych myśli. Umysł ograniczony.

Szerokie i uwypukłone w górnych ro-gach, pod włosami czoło genialnych arty-stów.

Uwypukłone w części środkowej. Głód wiedzy, pewny sąd, szeroki horyzont my-ślowy. Czoło uczonych i filozofów.

Czoło wysokie, lecz zupełnie proste aż do nasady włosów. Mało wyobraźni. Szczerze bezgraniczne, ale natura mocna i wielka siła charakteru.

Czoło wąskie i uciekające w tył. Wszy-ście wady i najbrzydsze cechy charakteru. Człowiek — piszący listy anonimowe.

Jeżeli zaś czoło dość wąskie w okolicy brwi rozszerza się ku górze — oznaka pod-stęp, oszustwa i sprytu.

Co mówią zmarszczki na czole?

Powie pani może, że ich wcale nie ma. Ale to nieprawda. Każdy człowiek posia-da zmarszczki na czole. A zresztą komu pełny ich brak po 25 roku życia oznaczał-aby zupełną głupotę danego osobnika.

A więc: zmarszczka pionowa między oczami — umysł niespokojny i wiecznie po- szukujący prawdy.

Zmarszczki poziome opuszczające się w okolicy nosa — niepokój, wyrwarzają- cy rezygnację i przygnębienie.

Ukośne zmarszczki rozpoczynające się u nasady nosa — temperament cholery- czny.

Linie poziome i równoległe znajdujące się bliżej brwi, niż włosów — umysł uczo- ny, zdolny do głębokiej uwagi i poważ- nych refleksji.

Te same linie, znajdujące się w pobli- żu nasady włosów charakter dumny i sym- patyczny, pomimo, że trochę pogardliwy.

Nos również jest wskaźnikiem różnych cech charakteru.

Jest może zakrzywiony? Oznaka ambi- tacji, silnej woli, odwagi, charakteru wład- czego i despotycznego, o którym mogłoby być nieco powiedzieć pani otoczenie.

Spiczasty i średniej długości? Wielka nieczystość, spryt i przebiegłość.

Krótki i zaokrąglony? Zamoła energii i wytrwałości i zdrowego egoizmu.

Zadarty? Oznaka natury uczuciowej i kochliwej. Bożek Amor nie będzie się nigdy skarżył na obojętność pani. Jeżeli jednak zadarty nos posiada „do towarzy- stwa” oczy nialutkie i ocienione grubymi szerokimi brwiami — wszystko to jest mniej miłe gdyż oznacza złośliwość i niski charakter.

A może ma pani nos szczupły i wąski, o szeroko otwartych, drgających noz- drzach? W takim razie odczuwa pani w dwójnasób wszelkie wrażenia, muzykę, per- fumy, miłość...

Nos gruby — oznaka ciężkości umy- słu.

Opuszcza się może w dół, ku ustom? Odnacza się pani charakterem przyziem- nym, ale jest z tego zadowolona, oddawa- jąca miłość i rezygnację podziw i posow...

A nos, stający się przedłużeniem czoła w prostej linii? Oznaka próżności, perweg- sji i dziecinnych istic kaprysów.

Co możemy powiedzieć o brwiach? Im więcej brwi opuszczają się nad oczami, tym umysł jest poważniejszy, głębszy, solidny.

Duża przestrzeń pomiędzy brwiami oznacza naturę wesołą, charakter łatwy, zwłaszcza jeżeli środek brwi jest więcej uniesiony ku górze, niż jej krawce.

Brwi w kształcie „daszków” grożą swej właścicielce wielkimi konfliktami uczuciowy- mi.

Proste, grube i czysto zarysowane ozna- czają umysł zdrowy, charakter energiczny, łatwość projektów i koncepcji.

Czarne, gęste, obniżające się ku dół- wi, na czole kościstym i ocienianym bar- dzo głęboko umieszczone oczy — są wyra- zem arogancji, pogardy i nienawiści.

Cienkie i pięknie zarysowane — to oznaka natury wybranej, odznaczającej się wielkim poczuciem estetyki.

Brwi krzaczaste i nierówne zdradzają człowieka niezdyscyplinowanego i pełne- go sprzecznych wybuchów.

Niesymetryczne i ruchliwe — to natura żywa, zdolna do głębokich wzruszeń, cu- downie czuła. Jednym słowem, kobieta zdolna do wielkich uczuć i... z łatwością je wzбудzająca u innych.

Zarys szczęk i żębow dużo nam może powiedzieć o ich właścicielu.

A więc podbródek, wąski szpiczasty i trochę wysunięty — bardzo wiele oty- lości, odwagi w przedsięwzięciach i przew- dziwego sprytu.

Szczęka dolna wysunięta bardziej do- przodu, niż górna — coś za twardy cha- rakter, coś za niskie instynkty!

Szczęka górna wysunięta w górę ku przodowi — odwaga, połączone z chę- ciem.

Górne, działające widocznie przy uśmiechu lub w czasie rozmowy — zimna krew i niewzruszona flegma wobec wszelkich przeciwności losu, połączona z poczuciem humoru.

Żęby krótkie, szerokie lecz dobrze zła- czone — wskaźnik siły fizycznej i moral- nej.

Krótkie, małe i osadzone w odstępach — oznaka słabego zdrowia i konstytucji fizycznej mizernej.

Żęby duże i grube zdradzają doskona- le zdrowie i wrogi długowieczność.

Długie, grube i dość wąsko zakończone, a jednocześnie gęsto osadzone — za- zdróżne nie jest pani obcą, łakomstwo rów- nież. Jest pani zazdrosna, podejrzliwa, a jednak... niewierna!

Idziemy na maskaradę!

Życie codzienne jest tak szare i nudne, że każdy z utęsknieniem wzdycha do chwili odprężenia w gwarnej balowej nastroju. Okres karnawałowy jest miłym urozma- czeniem życia gdyż pozwala na wszelkiego rodzaju balowe „szaleństwa”.

Najoryginalniejszym chyba rodzajem zabawy jest maskarada, która pozwala nam zmienić swą powierzchowność za pomocą fantazyjnego kostiumu, a twarz ukryć pod maseczką, robiącą z każdej przeciętnej nie- raz, niewiasty — tajemniczą piękność.

Maska i kostium pozwala na wiele skrajawancji i wybrzyków, na które nie- wolno by nam się było zdobyć... bez maski. Pani w efektywnym, oryginalnym kostiu- mie czuje się śmielsza i odważniejsza, lek- ka i dowcipna. Toteż ten rodzaj zabawy, sprzyjający wyzwoleniu się z człowieka na turalnej swobody i radości życia — nie po- winien pójść w zapomnienie. Słusznie prze- cież uważano dawniej maskę za symbol karnawału, a maskaradę za szczyt jego wy- razu!

Najważniejsze jest jednak, by idąc na bal maskowy — dobrać sobie odpowiedni ko- stium. Rysunek nasz może posłużyć za wzór pariom, którym brak nowych i ory- ginalnych pomysłów, przedstawia bowiem kostiumy, widziane na ostatnich balu ma- skowym w Paryskiej Operze.

Bardzo twarzowy będzie kostium „szachownica” (rys. 1) zestawiony z białej i czarnej crepe - satin. Obcisły staniczek bez pęków przechodzi w obficie kłozową u dołu spódnice. Długie czarne rękawiczki i czarna turban na głowie dopełniają całości.

„Ogrodniczek” (rys. 2) wzbudzi na pe- wno zachwyt pani, lubiących oryginalne po- mysły. Niebieskie spodnie i bluzeczka z krótkim rękawkiem, granatowy fartuszek z obrzytą kieszenią na przodzie, barwna apaszka na szyi, na głowie zaś... kosz- czek z kwiatami. Nie powinno to prze- cież pań, które noszą przecież nie mniej „cudaki” na ulicę i do teatru.

A może chce pani być „listem mi- łym”? W takim razie musi pani oblec się w „półczysko” — obcisłą szatę z czar-

nej crepe - satin, pokrytą haftem lub apli- kacją z czerwonych serc, przebitych strza- łą, oraz białych kopert z czerwonymi pie- czeniami (rys. 3). Główną przystroję wów- czas małeńki amoret — laleczka z wypcha- nego różowego muslinu.

Ogólny zachwyt na sali wzbudziłaby na pewno „złota rybka” (rys. 4). Pani odzia- na w białą długą suknię z złotej lamy.

smukłej postaci doskonale będzie się nada- wał kostium Kleopatry (rys. 5). Czarna lśniąca sukienka trzymać się będzie tylko na naszyjniku z pereł. Główną ozdobę egipska chusteczka w różnokolorowe paski. Smu- kłą postać owijając będzie „zmija” (oczywi- ście sztuczna!).

Bardzo miły i łatwy do noszenia jest kostium „Holenderki” (rys. 6). Składa się



z białej lamy, pokrytą haftem lub apli- kacją z czerwonych serc, przebitych strza- łą, oraz białych kopert z czerwonymi pie- czeniami (rys. 3). Główną przystroję wów- czas małeńki amoret — laleczka z wypcha- nego różowego muslinu.

nał bluzeczka z bufiastymi rękawkami, chusteczka, skrzyżowana na piersiach, o- bardzo kłozowa spódnica z wyhaftowa- nymi lub wymalowanymi obrazkami, przed- stawiającymi „specjalności” holenderskie.

Dla pań, o wyjątkowej urodzie i bardzo

Mróz zdrowszy od odwilży WILGOTNE POWIETRZE I WIATR — pozbawiają organizm ciepła

Specjalnie ciekawym jest zjawisko, że wszystkie objawy odmrożeń i okaleczeń z powodu zamrażania powstają wówczas, kiedy mróz jest bardzo mroźny, albo w ogóle go nie ma. O wiele większe znaczenie od siły mrozu ma jego długość, oraz wiatr i wilgoć. Wilgotne powietrze odciąga organizmowi ludzkiemu bardzo wiele ciepła, toteż najczęściej zachorzeń na tle przeziębień zachodzi właśnie podczas wilgotnych dni. Jeszcze więcej traci ciepła ludzkie ciało przy mokrym śniegu, śnieg suchy jest mniej w tym kierunku niebezpieczny. Każdy z nas wie, że odmrożenia palców nóg pojawiają się o wiele częściej przy odwilży, aniżeli podczas silnego mrozu. Poruszając się powietrze, a więc wiatr, działa jeszcze więcej na utratę ciepła. W historiach ekspedycji polarnych czyta się, że 50 stopniowy mróz można było przetrzymać bez obawy dla swego zdrowia, gdy tymczasem burze i wilgoć dokopywały zdrowie nader szybko.

Odmrożenia ciała mogą jednakże powstać i z innych przyczyn, a mianowicie ze złego czy niedostatecznego przekrwienia ciała. Nogi odmrozić się łatwo przy ciasnych buciach, zbyt obcisłych pończochach i nikłym ruchu całego ciała. Tak samo cierpią łatwo od mrozu ludzie posiadający mało krwi oraz dzieci i osoby starsze. Człowiek upity alkoholem odczuwa działanie mrozu najszybciej.

Przeciwko pierwszym objawom zimna reaguje nasz organizm pracą mięśni czyli drżeniem. Tak więc drżenie podczas zimna powstaje bez naszej woli. Organizm broni się przed zimnem bez naszego udziału. Aby umniejszyć oddawanie ciepła na zewnątrz ściągają się małe żyłki skórne, nie szcząc się na powierzchnię skóry. Inne zarządzenia w sprawie zachowania ciepłoty ciała i ochrony przed zimnem reguluje specjalna centrala, mająca swą siedzibę w mózgu. W razie jednak nadmiernego zimna centrala ta przestaje działać i zachodzi niebezpieczeństwo zamrażnięcia. Człowiek chciałby za wszelką cenę spać, myśli jego pływają, nogi ciężkie nie chcą go nieść, ciśnienie krwi spada, oddech staje się coraz słabszy, aż ustaje zupełnie. Serce już nie bije. Po tym zachodzi często pozorna śmierć wskutek zamrażnięcia.

Za pomocą fachowych działań, można bardzo często uratować zmarłego pozośnie — przez zamrażnięcie — człowieka. Odtańnianie następuje bardzo powoli. Zmarznętego człowieka przenosi się do zimnej ubikacji, gdzie naciera się całe jego ciało śniegiem albo wilgotnymi szmatami. Przy zastaniu oddechu, należy przeprowadzić sztuczne oddychanie. Następnie ogrzewa się powoli wodą i robi się okłady na całe ciało. Ogrzanie wody winno nastąpić w stosunku 15 stopni przez dwie godziny. Kiedy chory zaczyna się trząść, jest to pierwszy znak, że będzie żył. Od tej chwili wza-

sta jego temperatura, która normalną wysokość uzyskuje dopiero po 12 godzinach. Jasnym jest, że pielęgnowanie zmarzniętych ludzi powinno spoczywać w rękach ludzi uświadomionych w tym kierunku.

ZWYCIĘŻONY POLICJANT.



Policjant, który przybył jako widz na kongres kosmetyczny otrzymał od 6 uczestników, trwałe dowody sympatii w postaci czerwonych odbitek ich ust na swej twarzy.

Napoleon nie był mały... — Co stwierdził angielski historyk?

Napoleon, który historycznie był bezspornie postacią wielką, z natury — jak stwierdzają biografowie — był małego wzrostu. Niestety, biografowie nie podają nigdzie dokładnego wzrostu Napoleona i z pewnością można by snuć na ten temat różnego rodzaju domysły, gdyby nie mundury i inne części garderoby, które pozostawiały go wielkim Korykaninie.

Historyk angielski, dr W. Hopkinson, który bawił niedawno na wyspie św. Heleny, stwierdził, że w wysł specjalnego założenia gubernatora angielskiego, który miał osobistą urazę do Napoleona, do gabinetu cesarza wyrażono dwa otwory, tak aby strażnik mógł go widzieć niezależnie od tego czy stoi, czy też siedzi. Według pomiarów dokonanych przez prof. Hopkinsona, otwór, przez który strażnik widział Napoleona w pozycji stojącej, znajduje się na wysokości oczu, przypuszczać można, że wzrost Napoleona wynosił 1.65 m. Nie był

więc tak bardzo mały, jak utrzymywano. Można powiedzieć, że był średniego wzrostu. Wydałby się jednak mniejszy przez to, że głowę trzymał zwykle schyloną.

Posiekana pokrzywa na spirytusie — usuwa radykalnie łupież

Do spirytusu pokrajać drobno posiekaną pokrywę i postawić na 6 tygodni, po tym czasie należy zlać spirytus, przecedzić by nie było żadnych odpadków. Płynem tym należy smarować skórę głowy 3 razy w tygodniu.

Na tustość włosów jest sposób następujący: na 24 godziny przed myciem głowy wetrzeć w skórę masę siarkową 10

procentową na gódkremie. Myć włosy dobrze ciepłą wodą i mydłem salicylowo-siarkowym, rozgotowanym, po opłukaniu włosów użyć jeszcze raz mydła tatarskiego i jako trzecie dziegielowie. Phak w wodzie o ciepłej temperaturze. Przy ostatnim płukaniu użyć odwaru skrzypu, który osusza skórę i włosy.

Ociemniali żołnierze przeszli najpierw przeszkolenie rolnicze w Zemun. Leżąc mimo wszystko plan nie byłby się udał, gdyby król każdemu żołnierzowi nie dał był żony. Sprawa była nie łatwa, ponieważ ociemniali nie mogli sobie wybrać sami narzeczonej: obawiano się też, że nie znajdzie się dostateczna liczba dziewcząt wiejskich, które zechciałyby poślubić ociemnialych żołnierzy.

Kiedy atoli król wydał odezwe do dziewcząt serbskich, zgłosiło się więcej kandydatek, niż było ociemnialych żołnierzy w Vetrnik, gdzie władze każdemu ociemniałemu żołnierzowi przydzieliły żonę. Wszystkie pary otrzymały ślub w jednym dniu — w Vetrnik zapanowała radość i zadowolenie. Władze pilnie śledziły pożyte małżeńskie skojarzonych par. Wbrew wszelkim obawom, pożyte to układało się jak naj-

piej, nie zanotowano ani jednego wypadku rozwodu.

Młode żony nie skarżyły się na to, że po ślubie ociemnialych mężczyzn, a mężczyźni nie czują się zaniedbanymi przez żony. We wsi nie było żadnych intryg i kłótni. Stan zdrowotności jest znakomity. Od chwili założenia osady zanotowano tylko jeden wypadek śmierci i to młodej matki. W osadzie panuje dobrobyt. Ociemniali są bardzo pracowici i wykonują wszelkie prace w polu za wskazówkami swych żon.

Dziś już dorastające dzieci pomagają rodzicom w pracach w polu. Poza pracami rolnymi ociemniali wykonują rozmaite rzemiosła, co również przyczynia się do ich dobrobytu. Ponieważ wszyscy jako inwalidzi wojenni otrzymują rentę i dla każdego dziecka dodatek, przeto wszyscy odczoili już znaczne sumy, dochodzące do 150 tysięcy dinarów (około 20 tysięcy złotych). Jeszcze jedna osobliwość tej osady żołnierskiej zasługuje na podkreślenie: poszczycić się ona może najwyższą liczbą urodzeń w Europie.

Najmniejsza liczba dzieci wynosi czworo, najwyższa — 16, średnia — 8. Wobec tak szybkiego przyrostu, osadnicy w Vetrnik zamierzają za zaoszczędzone pieniądze dokupić znaczne obszary ziemi w sąsiedztwie dla młodego pokolenia.

Zarozumialec w towarzystwie — zawsze zepsuje zabawę.

Wyobryzmiona miłość własna człowieka może doprowadzić czasem do śmieszności. Zdarza się przecież często słuchać w gronie ludzi, mających doświadczenie i zasługi, zarozumiałca, stanowiącego o wszystkim. Wyrokuje on o pracach i charakterze ludzi, wydając sądy o wszystkim, a niech mu tylko ktoś zaprzeczy, to unosi się i gniewa, czym mąci miły nastrój. Nie musi to być człowiek zły, ale nie jest on także mądry, bo choć dobrze mieć swoje zdanie, to przecież nie wolno go narzucać innym.

A mądrość prawdziwa milczy raczej i słucha, niż wyrzuca się nieproszone, przeszkadzając drugiemu w wyrażeniu swego zapatrywania. Następnie zawsze trzeba liczyć się z tym, kim są druzdy goście, w jakim są wieku itp. Jeżeli to ludzie starsi, to już sam szacunek dla ich wieku powinien powstrzymać młodszych od nich od gwałtownego wyrażenia swoich pojęć, od wynurza-

nia swoich zamysłów i domagania się dla nich aprobaty.

PODSŁUCHANE

POMYSŁOWY SPOSOB.
— Co? Pan bierze najtańsze bilety? Przecież będziemy siedzieli przy samym ekranie i będziemy źle widzieli film.
— Niech się pani nie boi! Mam z sobą lornetkę teatralną, to pani będzie patrzyła przez nią, trzymając ją odwróconie!

TAJEMNICA HANDLOWA.
W kucierni siedzi dwóch wspólników. Jeden z nich z podnieceniem mówi:
— Koniecznie musimy zwolnić tego sukieta. Wyobraź sobie tylko, że on wszystkim naszym klientom mówi, że jestem słabym durniem...
— Uspokój się, mój drogi — mówi drugi wspólnik. — Ja już sam mu wytłumaczę żęby naszych tajemnic handlowych nie ujawniał.

Z KAZANIA DLA MURZYŃCÓW.
„Z sady powstałeś i w sady się obróciłeś!”

KARA.
— Teściowa chce z wami mówić — mówi dozorca, wchodząc do celi więźnia.
— Która, panie nadzorczo?
— Jaka która? Wasza teściowa.
— No, ale właśnie pytam się, która, przecież siedzicie tu za bigamię.

CLY de TÉRAMOND

SZCZĘŚCIE
PANNY
CELINY

Powieść

— Zrozumiano, szefie! — odparł tamten.
Wyszedł z gabinetu, nie pytając już o dalsze szczegóły, gdyż widział z dość długiego doświadczenia, że nie uzyskałby ani jednego dodatkowego słowa!

XXIV.

Nie istnieją żadne przeszkody tam, gdzie przemówiła miłość.
Minęło zaledwie kilka dni od chwili, kiedy Oktawian hrabia Orthaber-Nizinski i panna Celina Leśniewska poznali się w kawiarni Europejskiej, a zdawało się, że nie mogą już żyć bez siebie!

Oboje przeżywali rozkosz pierwszej miłości. Spacerowali po Łazienkach i po parku Paderewskiego, odwiedzali Zachęte i IPS, umawiali się w najwytworniejszych kawiarniach... Gdy uroczy hrabia poprosił, aby panna Celina nie opuszczała jeszcze Warszawy, nie miała siły mu odmówić. Wysłała więc tylko telegram do starej Marianny i pozostała w stolicy.

Pewnego wieczoru, gdy taksówką wracali z teatru, Oktawian oświadczył:

— Jest pani najrozkoszniejszą kobietą, jaką spotkałem w życiu. Gdybym poznał panią wcześniej, wiele rzeczy odbyłoby się inaczej... Panno Celino, wie pani doskonale, że nasze spotkanie nie było dziełem przypadku. Mielśmy oboje związać się „z rozsądku”, aby połączyć nasze majątki. Czy wierzy pani, że u mnie nie istnieje już problem małżeństwa z rozsądku? Czy wierzy pani, że w moim sercu obudziła się prawdziwa miłość? Czy powie mi pani: tak?

Ujął jej rękę i przymknął do ust. Szepnął jej teraz

uwodzicielskim tonem słowa, jakich nie słyszała nawet w marzeniach:

— Czy tak?.. Na zawsze?..

Nie miała siły odpowiedzieć. Opuściła głowę na ramię hrabiego. Usta ich złączyły się w pierwszym pocałunku...

Takie były zaręczyny hrabiego Oktawiana Orthabera-Nizinskiego z panną Celiną Leśniewską z Andrzejawą.

Gdy panna Celina wróciła do hotelu, oszołomiona nieco przeżyciami tego najrozkoszniejszego wieczora, portier wręczył jej list express od mecenasa Toporowskiego.

Czyż miała teraz zajmować się pertraktacjami, kontraktami, cesjami i innymi, tym podobnymi słowami zagranicznego pochodzenia, których znaczenia nie rozumiała? Czyż miała teraz zepsuć sobie wrażenie uroczego dnia, jaki spędziła z narzeczoną? Odczoili list, nie otwierając go nawet...

Zasnęła w błogim uczuciu, że hrabia szepce jej jeszcze czule słowa do ucha. Gdy obudziła się najazut rano, wzrok jej od razu padł na list mecenasa. Tym razem natychmiast go otworzyła. Trzeba było przecież dowiedzieć się mimo wszystko o jego zawartości!

Oczy jej zaokrągliły się ze zdziwienia, gdy zaczęła czytać. Cóż mogły znaczyć te dziwne skomplikowane zdania adwokata?

Jakiś Andrew Fox twierdzi, że jest spadkobiercą stryja Andrzeja i założył już protest przeciwko wręczeniu jej gotówki. A pan Kostrzyński dowodzi, że ów Fox jest zwyčajnym oszustem i radzi rozpocząć przeciw niemu proces!

Celina nie rozumiała dobrze tych wszystkich powiślań. Jedna rzecz tylko była dla niej zrozumiała: nie była już teraz taka pewna, że jest bogatą!

Powoli, ale coraz dobitniej uświadamiała sobie tragiczne dla niej skutki ewentualnego istnienia tego amerykańskiego Foxa. Jeśli jego pretensje okazały się uzasadnione, ona nie będzie już miała prawa do małżeństwa z hrabią Oktawianem!

Była przerażona. Z trudem zdołała uspokoić się na myśl, że Oktawian przysięgł jej przecież miłość... A z pewnością był wtedy szczerzy! Ale co powie na to jego ojciec, stary i surowy w swoich zasadach arystokrata?

Prawdę mówiąc, gdy panna Celina przeczytała list adwokata po raz piąty, wydawał się jej znacznie mniej groźny. Skoro pocziwy pan Roman twierdził, że ów Andrew Fox jest tylko oszustem, sprawa nie jest jeszcze tak tragiczna! Należało się jednak procesować! A panna Celina panicznie obawiała się i nienawidziła procesów i sądów, jak każda przeciętna obywatelka.

Celina gubiła się teraz w myślach. Chciała natychmiast jechać do Łodzi i prosić mecenasa Toporowskiego o szczegóły i radę, ale na popołudnie umówiła się z narzeczoną... Nie mogła nawet zatelefonować do niego, gdyż zapomniała powiedzieć jej, w którym hotelu mieszka obecnie, po zlikwidowaniu pokoju kawalerskiego i przed zainstalowaniem się we wspólnym mieszkaniu. Postanowiła więc pozostać jeszcze jeden dzień w Warszawie i usłyszeć z ust Oktawiana powtórne zapewnienie miłości. Ani przez chwilę nie sądziła, aby zmiana sytuacji materialnej mogła wywołać zmianę jego uczuć, pragnęła jednak, aby sam jej to powiedział.